Nr. 29. Niedziela, 7 Lutego 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. | półrocznie . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.
miejscowa: rocznie . . . 24 K. | ćwierćrocznie . . 6 K. | półrocznie . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 lutego 1909 l. XVII 5/41 w sprawie zakazu wprowadzania bydła rogatego z zapowietrzonych zarazą płucną okolic państwa niemieckiego do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 lutego.

Po zamknięciu Rady państwa.

Komunikat urzędowy o zamknięciu.

Wiener Ztg. zamieszcza w nieurzędowej części następujący komunikat:

„Na podstawie Najwyższego upoważnienia została XVIII sesya Rady państwa zamknięta.

Tylko pod ostatecznym przymusem stosunków zdecydował się Rząd zrobić użytek z udzielonego mu pełnomocnictwa. Przedtem próbował i starał się o wprowadzenie Izby posłów na normalne tory. W tym celu dostarczył Reprezentacyi ludowej obfitego materyału do wydatnej, twórczej działalności, który ona mogła owocnie zużytkować i któryby nietylko były wyszedł na korzyść wielkich kół ludności, lecz także całości Państwa. Ważne dzieło reformy ubezpieczenia społecznego miało być aktem sprawiedliwości Państwa wobec ekonomicznie słabszych.

Polityka publicznej komunikacyi miała być nowo uregulowana, miały być również zwiększone państwowe środki na zbrojenia. Wielka liczba cennych przedłożeń ekonomicznych miała na celu dobro całej ludności i byłaby prawdziwem dobrodziejstwem. Na tem jednakże Rząd nie poprzestał. Wiedział on jak uciążliwą jest polityka narodowościowa w Czechach dla wszystkich ludów i Państwa, oraz jak pożądane są dla ludności pokojowe stosunki. Rząd wydał dlatego starannie przygotowane projekty ustaw, nadające się do usunięcia przeciwności i wyrównania przeciwieństw. Wszelka pożyteczna inicyatywa pozostała jednak nieuwzględniona i niestety wszelkie dobre zamiary zostały zapoznane. Znalazły się stronnictwa, które przeznaczony do pożytecznej dla Państwa i ludów pracy czas trwoniły na bezowocnych wnioskach nagłących, mających na celu świadome zatamowanie prac Izby ludowej. Także wniesienie językowego przedłożenia narodowościowego, które ogólnie opinia publiczna uznała za pożyteczną podstawę rokowań, nie wstrzymało tego postępowania i wydawało się raczej, jakoby istniała niechęć do rzeczowego traktowania wszystkich tych ważnych spraw, gdyż po wnioskach nagłych nastąpiły burzliwe sceny z bezpodstawnymi atakami na Rząd i jego członków. Wyładowały się namiętności z taką gwałtownością, że musiało się im położyć szybko kres, jeżeli powaga parlamentu i Państwa zagranicą nie miała być w zupełności pogrzebana. Dopiero wówczas zdecydował się Rząd zamknąć Radę państwa.

Krok ten był nieodzowny, jeżeli sam parlament nie miał być narażony na gorsze niebezpieczeństwo. Musiała być dana możność otrzeźwienia i zwrotu do rozwagi. Tylko pełna świadomość tego może sprowadzić ratunek. Rząd uzyskał więc zamknięcie sesyi nie przeciw Izbie poselskiej, lecz dla jej dobra. — W odpowiednim czasie ma być podjęta próba, jak daleko doszła w Izbie posłów świadomość stanu rzeczy. W tym celu będzie dana Izbie sposobność wyjawienia swych zapatrywań, okazania swej siły twórczej i urzeczywistnienia swych interesów dla niej samej. Rząd przez swe zarządzenia przygotuje zwrot z dotychczasowej drogi i wezwie stronnictwa, aby objawiły dobre zamiary i zapewniły przez bezwzględny powrót do obowiązków istnienie Izby ludowej. Jej dalszy los spoczywa w jej ręku".

Koło polskie wobec zamknięcia sesyi.

Polnische Corr. donosi:

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem prezes dr. Głąbiński wyraził ubolewanie z powodu ostatnich zajść, które doprowadziły do zamknięcia sesyi. Prezydyum Koła uczyniło wszelkie kroki, aby utrzymać Radę państwa i umożliwić obrady parlamentu. Jeszcze w ostatniej chwili starałem się skłonić P. Prezydenta Ministrów, aby uśmierzył wzburzenie Czechów, za pomocą oświadczenia rządowego w tym duchu, że żaden z członków Rządu nie miał zamiaru ubliżyć jakiejkolwiek narodowości. P. bar. Bienerth był gotów uczynić zadość temu żądaniu, gdyby nie oświadczenie Niemców, że wszelkie ustępstwo będą uważali za *casus belli*.

Trudno przewidzieć, jak długo potrwa ten stan bezparlamentarny. Prezydyum Koła w każdym razie czuwać będzie nad sprawami narodowemi i krajowemi i starać się o jak najrychlejsze zwołanie parlamentu. Spodziewa się Koło, że także P. Minister Abrahamowicz w tym samym duchu będzie działał. Koło polskie wszystko uczyni, aby nie dopuścić do rządów § 14, bo dba o powagę parlamentu, pomimo, że koncentracya wszystkich agend w parlamencie nie odpowiada zasadom i programowi Koła.

W końcu apelował Prezes bardzo gorąco do członków Koła, aby podczas feryj parlamentarnych propagowali w kraju ideę solidarności Koła i we wszystkich sprawach żądań wyborców zwracali się do prezydyum Koła.

Z innego źródła donoszą, że w obszernej dyskusyi, jaka się następnie rozwinęła, wszyscy mowcy jednozgodnie wyrażali życzenie, aby w czasie przerwy parlamentarnej Prezydyum Koła polskiego pozostało w Wiedniu i wraz z P. Abrahamowiczem czuwało nad tem, aby sprawy krajowe, a w pierwszym rzędzie budowa kanału, nie doznały zwłoki, lub też nie zostały zupełnie zaniechane.

Dr. Głąbiński zawiadomił następnie Koło, że w przyszłym tygodniu zbierze się konferencya w sprawie zabezpieczenia Krakowa przed powodzią i w sprawie kanalizacyi Wisły.

W końcu podniesiono potrzebę solidarności w kraju, zgody i współdziałania wszystkich stronnictw w kraju.

Stronnictwa i kluby.

Czeska Rada narodowa wydała manifest do ludu czeskiego z wezwaniem, aby się powstrzymał od wszelkich demonstracyj.

Slavische Corr. donosi: Parlamentarna komisya czeska odbyła wczoraj posiedzenie, na którem omawiano onegdajsze i wczorajsze zajścia. Stwierdzono, że p. Mataja gotów był każdej chwili oświadczyć, iż zamiast słowa „dopuszczalne", o używaniu języka czeskiego w służbie pocztowej, powinno być słowo „uprawnione" i że na taką poprawkę godził się także br. Bienerth. Dopiero interwencya Niemców u P. Prezesa gabinetu i groźba obstrukcyi z ich strony, uniemożliwiły tę poprawkę. Polacy i socyaliści interweniowali energicznie celem doprowadzenia do zgody, ale pp. Chiari, Gross i Sylvester obstawali przy swem *veto*. Jeszcze w ostatniej chwili p. Pacak udał się do br. Bienertha, który atoli oświadczył mu, iż nie może cofnąć się wobec terroryzmu Niemców. To rozstrzygnęło o sytuacyi.

Czeska partya katolicka na wczorajszem posiedzeniu obradowała nad zamknięciem sesyi i oświadczyła, że cała wina zamknięcia spada na Niemców, którzy nie dopuścili do odwołania, do jakiego P. Kierownik Ministerstwa handlu p. Mataja był gotów.

Komitet wykonawczy słowiańskiego centrum obradował nad sprawą zamknięcia sesyi i postanowił poczynić wszelkie kroki, celem jak najrychlejszego ponownego otwarcia parlamentu.

Parlamentarny Związek narodowo-niemiecki uchwalił wotum zaufania dla swego przewodniczącego p. Chiarego. To wotum zaufania ma symptomatyczne znaczenie, bo właśnie p. Chiari nie dopuścił do tego, by p. Mataja odwołał swe słowa.

Niemiecki Związek postępowy ogłasza następujący manifest do ludów niemieckich w Austryi: Zamknięcie sesyi uwolniło ludność od widoku zebrania, w którem swawola i bezmyślność mniejszości uniemożliwiła ochotę większości do pracy. Chara-

---

47)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Od kilku dni żyli już na kredyt, jaki służąca własnym przemysłem wyrobiła sobie w sklepiku. Długo tak ciągnąć nie podobna. Urwie się to w końcu i urwie ze skandalem.

Andrzej w poszukiwaniu posady biegał od rana do wieczora Daremnie. Ofiarowywał swoje usługi, jako rysownik, wreszcie jako nauczyciel, ale proponowano mu wynagrodzenie tak liche, że niepodobna się było na nie zgodzić. A on koniecznie musi mieć dochody wielkie dla Julii.

Ostatecznie przyszedł do przekonania, że bądź co bądź, najniższe nawet honoraryia literackie zawsze więcej przynieść mogą, niż każda posada biurowa, czy inna, jakąby w obecnych warunkach mógł otrzymać. Zrozumiał, że jednak konieczność jakaś pchała go fatalnie w kierunku pracy literackiej i że pozbywszy się zbyt wygórowanych ambicyj, podjąć ją będzie musiał dla chleba.

Od wystawienia sztuki swojej unikał spotkania z ludźmi, którzy pozostawali w jakimkolwiek stosunku do drukowanego słowa, unikał zwłaszcza krytyków, a przedewszystkiem Nowakowskiego, gdyż nie mógł mu wybaczyć pewnych wyrażeń w jego recenzyi.

Dziś ostatecznie zmógł się w sobie i postanowił pójść do znanej cukierni na rogu.

— Musi mi pomódz — wmawiał w siebie.

Śnieg zaczął padać wielkimi płatami i przykrył świat gęstym woalem.

Pod światło widział niby niezliczone roje ciem natrętnych, kręcących się koło lamp elektrycznych. Zanurzył się w tę oślepiającą gęstwinę białych motyli, nie poznając najbliższych przechodniów. Wtem uczuł jakąś rękę, przesuwającą się pod swoim łokciem. To Nowakowski ujął go poufale pod ramię.

— Poznałem was z tyłu, po figurze.

Dla Andrzeja poufałość ta była niespodzianką. Zdawało mu się, że krytyk po napisaniu mniej pochlebnej recenzyi, będzie się sam trzymał w rezerwie. Przypuszczał nawet w pierwszej chwili, że podobna krytyka musi pociągnąć za sobą zerwanie wszelkich stosunków towarzyskich, a tembardziej przyjacielskich. Tymczasem pan ten widocznie inaczej te rzeczy pojmował. Już w czasie choroby Julii, zaraz po wypadku, przychodził dowiadywać się o zdrowie. Przyjęła go służąca w przedpokoju — on zostawił swój bilet wizytowy. Był to oczywiście akt grzeczności, zwykła wizyta kondolencyjna. Teraz jest zaskoczony trochę tą familiarnością, ale zadowolony jednocześnie, że nie będzie potrzebował przełamywać lodów niechęci wzajemnej.

— Dokąd bogowie prowadzą? — pyta swobodnie literat.

— „Na róg", chciałem właśnie.... was....

— Ba, ale ja tam teraz bardzo rzadko zachodzę.... nudy! Oni są na dłuższą metę wściekle nudni, ci ze swoją wielkością. Chodźcie lepiej ze mną na muzyczkę. Jest pod „koną" wcale dobry kwintet. Będzie to w całem słowa znaczeniu, powiadam wam, uczta artystyczna. Gra tam zwłaszcza wiolonczelista, któryby mógł śmiało występować na najpierwszorzędniejszych koncertach. Zresztą i inni — wszystko chłopcy, którzy kończyli konserwatoryum.

— Czyżby grali w knajpie ludzie z wykształceniem muzycznem: artyści?

— Co chcecie, trzeba żyć — rzucił filozoficznie Nowakowski.

Rozbłysł nad głowami ich wielki, jak słońce, glob szklany. Z zapoconej olbrzymiej witryny dolatywały dźwięki orkiestry.

— To tu.

Buchnęły na nich kłęby pary, kiedy Nowakowski pchnął drzwi szklane.

— Bywam tu — mówił — prawie codziennie o tej porze. Zaszyję się gdzieś w kącik i słucham. Za marną dziesiątkę, którą mi każą dopłacać do piwa, mam całe morze rozkoszy estetycznych... niepodobna taniej, co?

Kiedy przechodzili około estrady, na której siedziało pięciu młodych ludzi, stanowiących orkiestrę, Andrzej zatrzymał się zdumiony. Zdawało mu się, że w człowieku, grającym na wiolonczeli, poznaje tego niezwanego artystę, który oczarował go tam, owego pamiętnego wieczoru w pałacu na „Górnej".

Kończyli właśnie uwerturę z „Proroka" grzmiącym, hucznym finałem. Złożyli instrumenty. Wiolonczelista, jakby chciał wyprostować strudzone członki, wstał — wysoki, olbrzymi, atletyczny, piękny.

Oczy ich się spotkały. Muzyk skłonił się lekko głową Andrzejowi. Ten podbiegł, wyciągając rękę.

— Ach, pan mnie poznaje?

— Tak, widywałem pana na rautach u hrabiego... u hrabiego... a ba, już nie pamiętam u którego.

— U pana Radosta, w pałacu na „Górnej".

— Ach tak, prawda, prawda, na „Górnej". Grało się tam kilka razy. Widzi pan, na co to człowiekowi zeszło — mówił dalej, jakby nieco zażenowany — widzi pan: po knajpkach hołocie do piwka artysta polski przygrywa! Do piwka, psiakość!

— Istotnie, pan, z takim talentem! — mówił szczerze przejęty Andrzej. — Istotnie...

I stanęła mu przed oczami scena tamta, kiedy piękny muzyk tryumfował wobec ludzi z wytworniejszym smakiem. Brawa, zachwyty. Panna Laura podaje mu rękę...

Dziś w knajpie.

— Ba, dobre to były czasy — mówi z westchnieniem wiolonczelista — brało się od hrabiów po dwadzieścia pięć fajgli za wieczór, czasem więcej.

— Ach, więc?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

kterystyką polityki czeskiej, przynajmniej dla tych, co nie znają naszych udręczeń w Czechach, jest, że gwałty czeskie wybuchły właśnie w chwili, gdy przygotowywano porozumienie. Widzimy w tem dowód, że nasze zamiłowanie pokoju znajduje nieprzekraczalną granicę w poczuciu własnego honoru.

Gwałty czeskie, które stały się powodem zamknięcia sesyi, tembardziej są potępienia godne, że przerwały szeroko zakreśloną akcyę gospodarczą i społeczną. Robotnicy i przedsiębiorcy, włościanie i przemysłowcy—wszyscy pokładali nadzieje w tej Izbie głosowania powszechnego. Potrzeby finansowe kraju łączą się już z potrzebami finansowemi Państwa. Stosunki zagraniczne, stosunki na Węgrzech, domagają się silnego parlamentu austryackiego, a na to wszystko politycy czescy pozostają obojętni.

Manifest kończy się wezwaniem do Rządu, aby każdego Niemca z osobna chronił przed brutalnością czeską.

Manifest ten podpisali wszyscy członkowie stronnictwa.

Radykalny związek niemiecki uchwalił wezwać Rząd, aby zarządził wszelkie środki celem ochrony mniejszości niemieckich w Czechach. W tej samej sprawie udali się do bar. Bienertha pp. Pacher i Pergelt.

Socialdemokratische Corresp. donosi, że klub socyalistyczny po zamknięciu sesyi zebrał się na posiedzenie, na którem jednomyślnie wyraził przekonanie, że zamknięcie sesyi nie było konieczne. W końcu uchwalono wydać do wyborców manifest, który pojawi się w niedzielę.

Sytuacya bałkańska.

(#) Okazało się, iż projekt rossyjski nie przyspieszy, ale raczej opóźni zawarcie porozumienia bułgarsko-tureckiego. Dotąd prowadziła Bułgarya bezpośrednio rokowania z Turcyą i bezpośrednio miała wypłacić Turcyi wynagrodzenie, którego wysokość przy interwencyi mocarstw nie trudno byłoby ustalić. Obecnie Rossya, przejąwszy na siebie całą transakcyę finansową i zawiadomiwszy o swoim planie mocarstwa, rokowania znacznie skomplikowała, bo świat polityczny nie łatwo uwierzy w zupełnie bezinteresowne pośrednictwo i jakoby czysto finansowe pośrednictwo Rossyi, chociażby oficyalny komunikat Agencyi północnej jeszcze z większym, niż dotąd naciskiem, tę bezinteresowność podnosił i stwierdzał.

Wojenne wynagrodzenie, jakie na podstawie ugody w San Stefano, a następnie na mocy traktatu berlińskiego, Porta miała płacić Rossyi, ustalono na mocy późniejszej umowy na 34·9 milionów funtów tureckich. Spłata odbywała się w rocznych ratach po 350.000 funtów, a na pokrycie jej służyły dziesięciny z dwu wilajetów. — Pieniężne kłopoty, w jakich się Turcya stale znajdowała, spowodowały pewne nieregularności w wypłacie długu, a Rossya z politycznych względów milczaco tolerowała wzrost zaległości. Miała ona w ten sposób w swojem ręku środek, aby od czasu do czasu Portę uczynić powolną dla swoich planów politycznych, a gdyby się okazała oporną, zmusić ją do tej powolności pieniężnemi dokuczliwościami. Tak się stało w roku 1898, gdy pewne zarządzenia Porty nie podobały się Rossyi. Wówczas to względy polityczne sprawiły, iż Rossya zażądała od Turcyi natychmiastowej wypłaty 470.000 funtów zaległości, a nadto 350.000 funtów tytułem kosztów utrzymania tureckich jeńców wojennych w Rossyi. Za pośrednictwem Banku ottomańskiego powiodło się uzyskać pokrycie tych sum i w kwietniu 1899 przyszła do skutku nowa umowa, na podstawie której Bank ottomański przeznaczone na umorzenie wynagrodzenia wojennego dochody bezpośrednio w wilajetach ściągał i Rossyi je oddawał. Porta pozbawiona była wskutek tego pewnego źródła dochodu, ale zarazem wyzwoliła się z pod wpływu uciążliwego wierzyciela, który odtąd nie mógł finansowych pretensyj łączyć z politycznemi żądaniami. — Ten fakt przypomina obecnie *Koeln. Ztg.*, a zarazem nie bez słuszności wykazuje, iż ze zmianą wewnętrznej sytuacyi w Turcyi straciły finansowe pretensye dla Rossyi wartość polityczną i dla tego też za pomocą nowej operacyi finansowej usiłuje teraz Rossya swoje polityczne zyski w innem miejscu ubezpieczyć. Wobec tego zaproponowana przez Rossyę transakcya finansowa musi być w świecie dyplomatycznym także z politycznego punktu widzenia rozważana i oceniona.

Mówiono od razu, iż Rossya zręczną akcyą zaszachowała politykę bałkańską Austro-Węgier, i roztelegrafowano nawet pogłoskę, że Austro-Węgry a z niemi i Niemcy, projekt rossyjski odrzucają. Z góry można było przypuszczać, iż pogłoska ta nie jest uzasadniona, raz dla tego, że jeszcze dotychczas mimo licznych komentarzy nie jest dostatecznie wyjaśniona podstawa finansowa projektu rossyjskiego, a więc opinia co do niego byłaby w każdym razie przedwczesna, a powtóre dla tego, iż należało zaczekać na oświadczenia Bułgaryi i Turcyi, od których przedewszystkiem zależy przyjęcie propozycyj rossyjskich. Jeżeli Bułgarya i Turcya zgodzą się na zaproponowaną przez Rossyę formę załatwienia spornych kwestyj finansowych, mocarstwa nie będą miały ani powodu, ani chęci utrudniania tej akcyi, a obowiązek Austro-Węgier i Niemiec ogranicza się aż do czuwania nad tem, aby należycie zabezpieczone zostały uprawnione pretensye, jakie ma do Bułgaryi zarząd kolei Oryentalnych, w których silnie zaangażowane są prywatne kapitały obu tych państw.

Może jeszcze przedwcześnie byłoby zastanawiać się nad tem, czy finansowy projekt rossyjski naprawił dyplomatyczną reputacyę p. Izwolskiego, ale trudno zrozumieć w jakim kierunku miałby on zaszachować bałkańską politykę Austro-Węgier. Polityka ta jest jasna, nie ukrywa w sobie żadnych niespodzianek, podstępów i niebezpieczeństw i nie ma celów zaborczych lub zdobycia jakichś niepokojących wpływów, lecz dąży szczerze do takiego uporządkowania stosunków bałkańskich, któreby były rękojmią utrwalenia pokoju europejskiego. Po aneksyi, która zresztą faktycznie w niczem nie zmieniła terytoryalnych i politycznych stosunków na Bałkanach, każdy krok Austro-Węgier, począwszy od wycofania wojsk swoich z sandżaku Nowobazarskiego, aż do przyznania pieniężnego wynagrodzenia Turcyi za jej państwowe dobra w Bośnii i Hercegowinie, cechowały wybitnie pokojowe i przyjaźne intencye. Tylko niesłychanej cierpliwości i wyrozumiałości Austro-Węgier zawdzięczyć należy, iż mimo burzliwych i awanturniczych demonstracyj w Serbii i Czarnogórze, nie przyszło do zaostrzenia sytuacyi bałkańskiej, owszem czyniły one wszystko, aby stosunki łagodzić i umożliwić ich pokojowe rozwiązanie.

Zwykle dobre informacye, jakie otrzymuje *Wiener Allg. Ztg.* z kół dyplomatycznych, stwierdzają, iż Austro-Węgry nie byłyby zaniepokojone nawet wtedy, gdyby ostatnia interwencya finansowa Rossyi rzeczywiście podniosła, czy przywróciła polityczny jej wpływ w Bułgaryi. Bułgarya bowiem kierowała się zawsze samodzielną narodową polityką. Nie była ona ani russofilską, ani austrofilską, ale umiała zręcznie dla swoich realnych celów wyzyskać przychylne usposobienie i gotowość do pomocy obu tych najbardziej na Bałkanach zainteresowanych mocarstw. Położenie geograficzne Bułgaryi i jej charakter, jako samoistnego państwa nad Morzem Czarnem, nakazywały jej pielęgnowanie zawsze dobrych stosunków z Rossyą, ale zdrowy jej egoizm nie dopuści, aby popadła ona w zupełną zależność polityczną od Rossyi.

Tak przeto nie należy zbyt przesadzać niebezpieczeństw politycznych, jakie mogłoby za sobą pociągnąć powodzenie podjętej przez Rossyę transakcyi finansowej w sprawie bułgarsko-tureckiej. To rzecz pewna, iż na tej transakcyi nie robi ona finansowego interesu, a jakie polityczne korzyści z niej osiągnie, to okaże dopiero przyszłość. Dla obecnej chwili nie bez znaczenia politycznego jest ten fakt, iż p. Izwolski, który w swojej mowie, wypowiedzianej w Dumie o położeniu zagranicznem, poświęcił wiele uprzejmych i serdecznych zwrotów Serbii i Czarnogórze, obecnie zwrócił swe sentymenty ku Bułgaryi i naraził się na gwałtowne zarzuty i ataki serbskiej opinii publicznej. Los tak długo i z takim hałasem przygotowywanego memoryału serbskiego do mocarstw, jest już dziś niewątpliwy. Mocarstwa odrzucą go, a może pierwsza Rossya do tego się przyczyni. Zapowiada to petersburski korespondent *Timesa*, który został upoważniony do oświadczenia, iż rząd rossyjski nie bierze na siebie odpowiedzialności ani za ton ani za treść tego memoryału i że wogóle jego wniesienia nie pochwala. Nad burzą serbską przejdzie Europa do porządku dziennego, a zupełne odosobnienie Serbii przedstawia dla wyjaśnienia sytuacyi bałkańskiej pozytywną korzyść polityczną.

Nadzwyczajna Rada gabinetowa turecka.

Wczoraj odbyła się nadzwyczajna Rada gabinetowa, na której — jak słychać — zmodyfikowano nieco protokół ugody austryacko-tureckiej. Protokół będzie dziś doręczony austryackiemu ambasadorowi.

Rada zastanawiała się także nad rossyjskim projektem finansowym, co do którego rossyjski ambasador Zinowiew poinformował wczoraj wielkiego wezyra w tym kierunku, iż Rossya ofiaruje Turcyi za Bułgaryę 120 milionów, zrzekając się w ten sposób na lat 16 tureckiego wynagrodzenia wojennego. Jeżeliby Turcya chciała skapitalizować i eskontować raty z tych 16 lat, może Rossya wziąć na siebie wydatki z tem połączone.

Wielki wezyr miał Radzie ministrów przedłożyć następujące propozycye: Turcya korzysta z tej sposobności, ażeby zlikwidować całe rossyjskie wynagrodzenie wojenne. Porta przyjmując propozycyę rossyjską, jest w możności zaciągnięcia pożyczki około 5 milionów funtów. Jeżeli Porta zapłaci tę kwotę Rossyi, pozostaną wówczas do skapitalizowania tylko 3 miliony funtów. Porta z łatwością otrzymałaby te 3 miliony i ewen-

---

49

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XIII.

(Ciąg dalszy).

— Nie jesteś tego pewna?

— Mam nieco krótki wzrok i zawsze obawiam się być niedyskretną, patrząc komu w oczy. Wtedy ucałował dzieci namiętnie, prawie porywczo. Litość mnie zdjęła, byłabym także płakała, wiesz, jak mi to łatwo przychodzi. „Chodź z nami — rzekła do niego Marya-Ludwika. — Nie mogę. — Mama ciebie jeszcze nie widziała. — Muszę jechać. — Tak prędko? Cóż to za wizyta! Wrócisz? — Tak". Usunął się z pospiechem. Myślałam, że odszedł, ale odwracając się, zobaczyłam, że goni za nami wzrokiem z pomiędzy drzew.

— I to wszystko?

— Tak, wszystko.

— Powierzyłam ci moje dzieci. Nie powinnaś była ich opuszczać.

— Opuszczać?

— Tak, choćby na jedną chwilę.

Wymówka była rozmyślnie niesłuszna. W braku jasnowidzenia, Bianka Vernier posiadała ów instynkt serca, którym przeczuwamy niejasną przyczynę naszych czynów lub uczuć. Domyślając się wzruszenia przyjaciółki, zniosła, nie starając się bronić, tę niesłuszną wymówkę.

Elżbieta, na myśl, że mogłaby spotkać swego męża, drżała na całem ciele, sama już nie wiedząc w swojem pomieszaniu, czy żałowała lub obawiała się, że to spotkanie nie nastąpiło.

— Słuchaj — rzekła łagodniejszym tonem. — Idź teraz do dzieci i przyszlij mi tutaj Maryę-Ludwikę.

W kilka minut później weszła do pokoju dziewczynka, nie z podniesioną głową i rozpromienioną twarzą, krokiem tanecznym, którym najczęściej w domu biegała, a który rozwiewał w około główki jasne pukle jej włosów, ale ze spuszczonemi oczami, postępując zwolna, jakby z przymusem. Nadto zazdrosnym ruchem matka pociągnęła ją ku sobie i otworzyła jej ramiona.

— Spojrzyj na mnie.

Gdy dziecko się wahało, Elżbieta, zdenerwowana, natychmiast się rozgniewała:

— Ależ popatrz na mnie! Kogo spotkałaś na drodze?

Marya-Ludwika, która wcale kłamać nie umiała, odrzekła jednakże:

— Nikogo.

— Nikogo? Jak możesz oszukiwać swoją matkę? To źle. To bardzo źle.

Mała, która odważnie wytrwała w swojej roli wobec groźby, uległa wobec wybuchu smutku matki. A przytem miała przecież ważną wiadomość do oznajmienia.

— A więc, tak! spotkaliśmy papę.

— Czemu mi tego nie powiedziałaś zaraz po powrocie?

— Ja nie wiem, mamusiu.

— Czy nakazał ci milczenie?

— Och! nie.

— Nie powinno się mieć tajemnic dla matki.

Mała zaczęła płakać i trzeba było ją pocieszać.

To milczenie, które zachowała i z którego wytłumaczyć się nie umiała, miało powód w tajemniczej intuicyi rozłączenia rodziców, których oddtąd odzielnie miała kochać, w ukryciu, aby ich nie zmartwić. Nie było co marzyć o posiadaniu razem ojca i matki, tak jak inne dzieci z jej towarzystwa. A przecież oboje żyli. Wątpliwości, jakie się w niej budziły czasami co do istnienia tego ojca, którego teraz nigdy nie widywała, o którym nawet słyszała, że umarł dla nich, rozproszyły się przy dzisiejszem spotkaniu. Ale te wszystkie komplikacye wprawiały ją w stan niepewności, zaniepokojenia, nadto wyczerpującego w jej wieku. Elżbieta, serdeczniej tym razem, dalej pytała:

— Od razu go poznałaś?

— Nie patrzyłam, gdy przeszedł obok nas. Ale potem, jak mnie zawołał...

— Zawołał ciebie?

— Tak. Wtedy, zaraz go poznałam.

— Opowiedz mi, kochanie, jak to było.

— Zawołał mnie: „Maryo Ludwiko". Podniosłam głowę i pobiegłam. Gdy byłam już blisko, krzyknęłam: „Papa!". Ucałował mnie tak mocno aż mnie dusiło. A twarz moja była mokra, bo płakał. Dlaczego płakał, mamusiu?

— Był wzruszony, że ciebie zobaczył po tak długim niewidzeniu.

Marya-Ludwika zdawała się zastanawiać.

— A czemuż nie wrócił wcześniej? Potem mnie zapytał: „A Filip?". Wtedy zawołałam: „Filipie!". Filip przyszedł, ale zapytał: „Kto to jest?". Powiedziałam mu: „To papa". Wtedy pani Bianka także nadeszła. Kłócili się.

— Kłócili?

— Nie kłócili, nie, ale w każdym razie krzywo na siebie patrzyli. I wtedy papa odszedł.

Elżbieta przewalczyła swoje wahania i jeszcze zapytała:

— Czy nie kazał ci, abyś mi coś powiedziała od niego?

— Powiedziałam mu: „Chodź zobaczyć mamę".

— Ach! a on co odpowiedział?

— Nic nie odpowiedział, tylko: „Wrócę tutaj".

— I to wszystko?

— Tak. Czemu ty płaczesz, mamusiu?

— Ja nie płaczę.

Przycisnęła córkę namiętnie do serca i okryła pocałunkami tę twarzyczkę, którą Albert całował. W niepowściągnionej potrzebie serdeczności szepnęła dziecku do uszka:

— Kochasz mnie?

— Och! mamusiu najdroższa.

— A twego ojca?

— Papę także, ale nie tyle co ciebie.

— Dlaczego?

— Nigdy go tu niema. Czy wiesz, mamusiu, wygląda bardzo smutny.

— Doprawdy? Wygląda smutny? Jesteś tego pewna?

— Tak, czy tobie to przyjemność robi?

— Ach! dziecko moje.

— Obiecał, że wróci. Ty chcesz mamo, aby wrócił, prawda?

— Dla ciebie, dla Filipa, tak, może. Kiedyś, nie tak prędko.

— Nie, natychmiast.

Nieco uspokojona, Elżbieta odesłała Maryę-Ludwikę i tak już nadto wrażliwą, do reszty dzieci. Ona sama, nie mogąc jeszcze całkowicie zapanować nad sobą, snuła się bez celu po całym domu. Nareszcie wysunęła się aż na sam próg i ztamtąd, nieruchoma i wyprostowana, gotowa cofnąć się w każdej chwili, śledziła drogę aż po pierwsze drzewa lasu. Albert tułał się może w około, nie mogąc się zdecydować na opuszczenie tych miejsc, które musiały mu przypominać dzieciństwo i tyle innych rzeczy. Tyle innych rzeczy? Nie, zobaczył dzieci; nic innego interesować go nie mogło. Odszedł już, zapewne. A przecież, wydawał się smutny, Marya-Ludwika to zauważyła. Gdyby tak ukazał się nagle na drodze, tam, na tym zakręcie, co by zrobiła? Nie wiedziała, nic nie postanowiła a czas uchodził.

Wieczór nadchodził, wieczór jesienny szybki i prawie zimny. Poszła po chustkę, aby ją narzucić na plecy i patrzyła dalej w oszołomieniu, jak gdyby wywołując niebezpieczeństwo, którego się obawiała. Cień, który zapadł już na dolinach, unosił się w górę, pokrywał zwolna czarne, sosnowe lasy. Na zachodzie, purpurowe błyski znaczyły się horyzontalnie na niebie. Po nad górą Quatre-Seigneurs pierwsza gwiazda się ukazała.

Elżbieta nie mogła się zdecydować na powrót do domu. Zmiany zachodzące w oświetleniu nadawały pozór ruchu krzakom i drzewom przydrożnym. Co chwila zdawało jej się, że ktoś nadchodzi i cała drżąca ruszyć się z miejsca nie mogła. Po kilku takich pomyłkach nie mogła już wątpić, iż rzeczywiście postać ludzka ku niej się zbliżała. Kolana jej się ugięły ze strachu. Nie! — to nie był on; była to kobieta pochylona, szczupła, idąca powoli. Była to matka Alberta. Postępowała z trudem, zdyszana, osłabiona, złamana zmęczeniem. Elżbieta, uspokojona nareszcie, z wysiłkiem z miejsca się ruszyła i pobiegła ku niej, a widząc ją tak wyczerpaną, podała jej ramię, doprowadziła do domu i umieściła na fotelu przed kominkiem.

— Czemu mnie mama nie uprzedziła? Byłabym posłała dzierżawcę z szarabanem do stacyi tramwayowej. W Uriage niema już powozów i mama była zmuszona iść piechotą.

Pani Derize uśmiechnęła się uśmiechem, który mówił: „Tyle razy obchodziłam się bez powozu!". Ale nie obliczyła się ani ze swoim wiekiem, ani z siłami i z trudnością oddech złapać jej przychodziło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tualnie mogłaby na to użyć 2 i pół miliona, które zapłacą Austro-Węgry.

Jeni Gazetta ma dziś ogłosić dokładniejsze szczegóły propozycyi wielkiego wezyra.

Turcya i Bułgarya wobec propozycyj rossyjskich.

Turecki minister spraw zagranicznych Hilmi oświadczył redaktorowi *Jeni Gazetta,* że Porta ma dotąd informacye tylko od swych agentów zagranicznych. Ambasador rossyjski w Konstantynopolu nie przedłożył dotychczas Porcie oficyalnie żadnej propozycyi.

Usposobienie wśród deputowanych tureckich zwraca się przeciwko propozycyom rossyjskim. Według zgodnych doniesień także wielki wezyr i minister spraw zagranicznych nie są zadowoleni z propozycyj.

Rząd bułgarski oświadczył się za tem, aby interesy kolei wschodniej przez propozycyę rossyjską nie doznały szkody, i aby Tow. kolei na podstawie obopólnego porozumienia otrzymało wynagrodzenie.

Półoficyalny dziennik *Wreme* we wstępnym artykule występuje przeciw wyrażonemu z rozmaitych stron przypuszczeniu, że Bułgarya przez przyjęcie rossyjskiej propozycyi dostanie się pod rossyjską kuratelę. *Wreme* oświadcza, iż Bułgarya swą przeszłością wykazała, że nie pozwoli żadnemu mocarstwu mieszać się do jej spraw wewnętrznych, że umie strzedz swej politycznej indywidualności. Podobne obawy nie mogą przecież osłabić uczuć Bułgaryi wobec Rossyi.

Konstantynopol. Zarówno wielki wezyr, jak i minister spraw zagranicznych oświadczyli, że protokół ugody z Austro-Węgrami będzie dziś sfinalizowany.

Sofia. *Weczerna Poczta* donosi, że prezydent ministrów Malinow na onegdajszem zebraniu poufnem deputowanych ze stronnictw rządowych oświadczył, że rząd bułgarski nie uprawia ani polityki austryackiej, ani russofilskiej, lecz tylko realną politykę bułgarską. Ponieważ obecna polityka Bułgaryi identyczna jest z polityką Rossyi, Anglii i Francyi, przeto Bułgarya idzie z temi mocarstwami.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny minister skarbu Popovic przedłożył ustawę w sprawie kredytu nadzwyczajnego w kwocie $33\frac{1}{2}$ miliona dinarów na cele zbrojenia, jakoteż w sprawie podwyższenia kredytu dodatkowego na r. 1909 do wysokości 7 milionów dinarów.

KRONIKA.

Lwów, 6 lutego.

— **Kalendarz.**

Niedziela (7 lutego):

Romualda op. — Sulisława bł. — Hryhorya pr.

Wschód słońca o godzinie 6·49 rano, zachód słońca o godzinie 4·27 po południu.

Poniedziałek (8 lutego):

Jana z Malty. — Gniewomira. — Ksenofonta.

Wschód słońca o godzinie 6.47 rano, zachód słońca o godzinie 4.29 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu lutym wolno polować na: kozły, głuszce i cietrzewie (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy od 15, jarząbków od 15 i kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. P. Marszałek krajowy,** Stanisław hr. Badeni, powrócił do Lwowa.

— **P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski** otworzył przedwczoraj na Uniwersytecie lwowskim w towarzystwie krajowych inspektorów szkół ludowych kurs przyrodniczy dla nauczycieli dopełniających kursów rolniczych. Program tego kursu, którym kieruje profesor Uniwersytetu dr. T. Ciesielski i ks. inspektor A. Głodziński, składa się z seryi wykładów przyrodniczych, rolniczych i z referatów w sprawach metodyczno-dydaktycznych, rozłożonych na przeciąg 2 tygodni.

W seryi wykładów przyrodniczych będzie położony główny nacisk na metodykę nauczania materyału przyrodniczego w szkole ludowej i na kursach rolniczych.

Część zoologiczną wykłada prof. Uniw. dr. J. Nusbaum, część botaniczną prof. Uniw. dr. T. Ciesielski, demonstracye z chemii i technologii prof. szkoły realnej Br. Duchowicz.

Sprawy rolnicze omówią na tym kursie dyrektor Akademii rolniczej J. M. Pomorski i prof. Akademii roln. dr. K. Miczyński.

P. Wiceprezydent zaznaczył we wstępnem swem przemówieniu do uczestników, że Rada szkolna krajowa powołała ich na ten kurs nietylko, aby ich wiedzę pogłębić i rozszerzyć, ku czemu pozyskała na prelegentów mężów znanych ze swej wielkiej wiedzy i pedagogicznego doświadczenia, ale także celem omówienia ważniejszych spraw, dotyczących planów naukowych i celem wymiany ważniejszych spostrzeżeń dotyczących tego działu szkolnictwa ludowego, by podnieść poziom tych szkół i zapewnić im należyty rozwój, domaga się tego bowiem usilnie nasz Sejm i społeczeństwo w kraju przeważnie rolniczym i potrzebującym silnego uwzględnienia tego kierunku w nauce dopełniającej wiejskiej. Rada szkolna krajowa dba też wielce o to, aby kierownicy kursów rolniczych, stykając się z ludnością wiejską, przekonywali ją pomyślnymi wynikami swej pracy o pożyteczności instytucyi, którą przedstawiają i przyczynili się w miarę możności działalnością swoją do podniesienia stanu rolniczego w naszym kraju. Kładąc nacisk na praktyczny cel obecnie urządzonego kursu, przypomniał P. Wiceprezydent wielkie znaczenie wykształcenia nauczycieli w kierunku rolniczym ze względu na postanowienia nowej ustawy o kształceniu nauczycieli i podniósł, że według nowych przepisów o urządzeniu seminaryów nauczycielskich, jedną przynajmniej posadę w szkole ćwiczeń przy seminaryum z typem wiejskim winien zajmować nauczyciel ukwalifikowany do uczenia gospodarstwa i że zasługi kierowników kursów rolniczych będą zawsze należycie oceniane i uwzględniane.

Po tem zagajeniu odbył się wykład prof. dr. J. Nusbauma na temat o biologicznym sposobie nauczania, oraz w następnej godzinie wykład profesora dr. Ciesielskiego z zakresu botaniki.

Obydwom tym wykładom przysłuchiwał się Pan Wiceprezydent wraz z obecnymi na otwarciu kursu krajowymi inspektorami: radcą Dworu B. Baranowskim, M. Zaleskim, M. Kaweckim, starostą Br. Czernym i sekretarzem Wydziału kraj. K. Jasińskim.

— **Z kolei państwowych.** Pan Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych zamianował na podstawie rozpisanych konkursów: sekretarza kolejowego dra. Zygfryda Hellera, zastępcą dla spraw skarbowych naczelnika oddziału rachunkowego w dyrekcyi w Tryeście, zastępcę naczelnika oddziału prawniczego w kierownictwie ruchu w Czerniowcach; komisarza maszyn Włodzimierza Dutkę, naczelnika ekspozytury ogrzewalni w Zagórzu, kierownikiem montowni lokomotyw w Stryju, a inspektora Józefa Geschöpfa, naczelnika sekcyi konserwacyi w Czerniowcach, zastępcą naczelnika oddziału dla konserwacyi i budowy w dyrekcyi w Stanisławowie.

Nakoniec zamianowany został inspektor Henryk Suchanek, naczelnik warstatów w Nowym Sączu, zastępcą naczelnika oddziału dla woźby i warstatów w dyrekcyi we Lwowie.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Konstanty Kulczycki rodem z Wołoszynowa, Adam Tomaszewski rodem z Krakowa, Salomon Rawicz rodem z Brzeżan, Adolf Juliusz Strisower rodem z Jarosławia, Hersz Wiesenberg rodem z Borysławia, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Stanisław Kornicki, rodem z Kałusza, asystent przy katedrze budownictwa wodnego, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **P. Tadeusz Jaroszyński,** znany zaszczytnie powieściopisarz, autor drukującej się obecnie w felietonie naszym, a z takiem zajęciem czytanej powieści „Mistrz Andrzej“, — bawi w mieście naszem.

— **Komisya egzaminacyjna** dla naucz. szkół wydziałowych we Lwowie w terminie styczniowym 1909 przyznała uzdolnienie następującym kandydatom i kandydatkom: I. z przedmiotów grupy 1-ej 1. Brzyskiemu Fr. z odz., 2. Bursztynowi Fr., 3. Chudemu Ant. z odz., 4. Czekałowskiemu Dom. z odz., 5. Gałaczyńskiemu L. z odz., 6. Hołubowiczowi J., 7. Łaszczewskiemu Wł., 8. Segalowi Daw., 9. Tyralikowi Fr., 10. Wagnerowi J., 11. Argasińskiej Mar., 12. Bobkównej Mar. z odz., 13 Düllównej M., 14. Gałaczyńskiej O., 15. Guttyównej Z., 16. Ilnickiej Hel. z odz., 17. Jaworskiej M. z odz., 18. Kossowskiej L., 19. Lityńskiej St., 20. Łaszczewskiej M. z odz., 21. Momotównej M., 22. Olszewskiej Kr. z odz., 23. Rozińskiej Fr., 24. Ścigalskiej M., 25. Semenecównej E., 26. Skwirzyńskiej W., 27. Urpańskiej E.;

II. z przedmiotów grupy 2-iej, 1. Majewskiemu L. z odz., 2. Bogdalskiej E., 3. Fleckerównej A. z odz., 4. Hoeflichównej M., 5. Kostkiewiczównej W., 6. Robakowskiej A., 7. Szczudłowskiej M., 8. Turskiej L.; jednemu kandydatowi i jednej kandydatce pozwoliła komisya uzupełnić w nast. terminie język polski wykładowy;

III. z przedmiotów grupy 3-ciej: 1. Chudzikowskiemu J. z odz., 2. Cudzie J., 3. Hajdukowi A., 4. Lewickiemu F. z odz., 5. Lenczewskiemu H. z odz., 6. Boraczkównej M., 7. Delong Helenie, 8. Ostrowskiej K., 9. Steckównej M., 10. Żołyńskiej St. z odz.

Uzupełniły język ruski: 1. Obidniakówna J. z odz., język niemiecki: 2. Ryzińska Kar.

Razem aprobowano 47 kandydatów i kandydatek, dwóm zaś pozwolono uzupełnić język wykładowy w gr. 2-iej. Nie przyznano uzdolnienia 12-u, nie jawiło się do egzaminu 12, razem zgłoszonych było 73.

— **Kursy fachowe z zakresu ubezpieczenia robotników.** Śladem kursów urządzanych z inicyatywy Ministerstwa spraw wewnętrznych w stolicach innych krajów, rozpoczęły się przed kilku dniami w lwowskiej Akademii handlowej wykłady, których celem jest teoretyczne i praktyczne wyszkolenie sił fachowych. Sprawa to bardzo doniosła, zwłaszcza wobec wniesionego już do parlamentu projektu reformy ustawy o ubezpieczeniu. — Docentami kursu lwowskiego mianowało Ministerstwo spraw wewnętrznych prof. Politechniki dr. Zbigniewa Pazdrę, prof. Akademii handlowej p. Christofa, wiceprezesa Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dra Aleksandra Małaczyńskiego i starszych urzędników wspomnianego Zakładu pp. Szczyrbułę, Sośuiaka, Kuncewicza i Sikorę.

Dotychczas zapisało się na kurs lwowski trzydziestu kilku słuchaczy.

Przy otwarciu kursu przemówił do zebranych pierwszy, dyrektor Akademii radca Rządu Pawłowski, a imieniem zarządu Zakładu i związku pow. kas chorych powitał ich dr. Małaczyński, podnosząc ważność i znaczenie kursu.

Po tej inauguracyi, nastąpił wykład dra Pazdry o teoryi ubezpieczenia socyalnego, oraz wykład p. Sikory z zakresu ustawy o kasach chorych.

Kurs potrwa do świąt Wielkanocnych, poczem nastąpią egzaminy i wydanie świadectw absolwentom.

— **Adresy służby zdrowia.** Fizykat m. Lwowa przystępuje do wydania nowego „Spisu służby zdrowia w m. Lwowie“, obejmującego lekarzy, weterynarzy, aptekarzy, akuszerki i dozorczynie chorych. Kto więc z interesowanych w tej sprawie zmienił mieszkanie lub świeżo osiadł we Lwowie, a nie zgłosił dotąd swego adreu w fizykacie, — zechce to jak najrychlej uczynić w interesie zarówno własnym, jak i dokładności tego „Spisu“, który dla publiczności jest bardzo potrzebnem źródłem informacyjnem.

— **Podniesienie pomnika Sobieskiego.** Ze względu na to, że pomnik Sobieskiego na Wałach hetmańskich znacznie się osiadł i przeto jest niestosunkowo niski w porównaniu z rozmiarami postaci i bryłą podstawy, istnieje projekt podwyższenia pomnika, by odpowiednio do miejsca, na którem stoi, przedstawiał się harmonijniej, niż dotąd. Wedle projektu, zostałby on podniesiony o półtora metra i otrzymałby ogrodzenie n. p. z filarków, połączonych łańcuchami. Wypracowano już kosztorys, biorąc w rachubę podstawę z kamienia trembowelskiego; jednak zarówno ze względu na pryncypalne miejsce pomnika, jakoteż na nietrwałość kamienia trembowelskiego, sporządzony zostanie także kosztorys podstawy z granitu.

— **Płonica.** Dnia 4 b. m. zgłoszono jeden nowy przypadek płonicy, wyzdrowiało pięć osób, nie umarł nikt.

Wczoraj przywieziono do szpitala chorych na płonicę dwoje dzieci ze Zboisk. Wobec istniejącej tam zarazy, należy przeto zachować ostrożność w stykaniu się z mieszkańcami Zboisk, a szczególnie w kupowaniu od nich nabiału.

— **Z Koła muzycznego.** Wieczór muzyki francuskiej odbędzie się w Kole muzycznem (Jagiellońska 7) w poniedziałek dnia 8 b. m. Pieśni Debussyego, Masseneta, Faurego, Godarda (na głos, skrzypce i fortepian) odśpiewa Jadwiga Lachowska, art opery. Koncert Vieuxtempsa IV. i Saureta Farfallę wykona Tadeusz Szulc, art. skrzypek. Akomp.: St. Głowacki. Członkowie mają wstęp wolny, goście płacą 80 hal. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Galic. Bank kupiecki** odbył wczoraj wieczorem w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z dotychczasowej czynności zarządu, uchwalono przystąpić do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

— **Towarzystwo śpiewackie »Echo«** odbędzie walne zgromadzenie we wtorek, 9 b. m., o godz. 7 wieczorem

— **Reduta.** Dziś w sobotę reduta teatralna w Filharmonii.

— **Z Eleuteryi.** Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę 7 b. m., o godz. 3 30, z braku zaś kompletu pół godziny później przy każdej liczbie zebranych w lokalu Tow., Pańska 11 parter. Program: Sprawozdanie, wybór nowego zarządu, wnioski.

— **Z »Sokoła IV«.** Uroczysty wieczór ku uczczeniu 4 rocznicy założenia gniazda na przedmieściu łyczakowskiem odbędzie się w niedzielę 7 b. m. w sali gimn. szkoły im. św. Antoniego, (wchód od ul. Głowińskiego). Początek o godz. 7 wieczorem. Strój sokoli.

— **Lepiej późno niż nigdy.** Wczoraj rozpoczęto w ulicy Batorego usuwać leżące tam przy chodnikach szyny tramwayu elektrycznego, które były powodem tragicznego zgonu ś. p. Kickiego.

△ **Znaleziono:** W pociągu kolejowym, zdążającym z Krakowa do Lwowa, kartkę zastawniczą krakowskiej Kasy oszczędności na złoty pierścionek z dyamentem.

△ **Zgubiono:** W ulicy Grodeckiej dużą turecką chustkę z jedwabnymi frenzlami; srebrny zegarek damski z długim srebrnym łańcuszkiem; książeczkę galicyjskiej Kasy oszczędności na 92 koron 21 hal., opiewającą na nazwisko Franciszka Ehrenfelda; duży pulares skórzany, zawierający 110 koron w banknotach; dwa przekazy kolejowe i kilka wizytówek; lornetkę szyldkretową z koroną jubileuszową; w ulicy Ossolińskich złoty łańcuszek z wisiorkiem w kształcie portreciku kominiarczyka; starą notatkę, zawierającą 150 koron w banknotach.

△ **Czyje dziecko?** Z sądu obwodowego w Rzeszowie nadeszło do tutejszej policyi pismo, iż u zamieszkałej w Przybyszówce pod Rzeszowem Katarzyny Lasotowej znajduje się na wychowaniu dziewczynka o blond włosach, którą Lasotowa, bawiąc w sierpniu u. r. w Baranówce, odebrała przemocą cyganom, podejrzywając, iż dziewczynkę tę cyganie gdzieś skradli.

△ **Małoletni zbieg.** Jan Krukowiecki, włościanin z Kutkorza, doniósł wczoraj tutejszej policyi, że onegdaj zbiegł ztamtąd syn jego, 10-letni Józef.

Chłopiec jest blondyn; ubrany był w popielaty kożuch i czarną włóczkową czapkę.

△ **Sprzeniewierzenie.** Zarząd „Związku sądowych oficyantów“ oskarżył wczoraj w policyi swego służącego N. Rogalskiego o sprzeniewierzenie kwoty 100 koron, danej mu celem odniesienia jej do stowarzyszenia „Gwiazdy“. Rogalski miał zbiedz ze Lwowa.

△ **Kradzież koni.** Tutejszej policyi doniesiono wczoraj w drodze telegraficznej, iż w Radymnie skradziono parę koni, zaprzężoną do wozu.

△ **Schwytanie rafinowanej oszustki.** W Samborze schwytano onegdaj 17-letnią Helenę Tuchowiczównę, rodem ze Starzawy Niżnej, która swego czasu — jak to donosiśmy — wyłudziła od kilku lwowskich kupców rozmaite towary, przedstawiając się pod fałszywemi nazwiskami. Oszustka ta miała grasować także w Kołomyi.

† **Jan Wachnianin,** emerytowany profesor gimnazyum w Stryju, zmarł dzisiaj we Lwowie w 62 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Kampiana l. 5 na cmentarz Łyczakowski.

† **Zmarli:** we Lwowie, Józefa Hauserówna, córka dyrektora urzędów pomocniczych kraj. dyrekcyi skarbu, w 30 r. życia; Ewa Jurasowa, w 86 r. życia; Edward Kiernik, magister farmacyi, w 72 r. życia;

w Stanisławczyku, pow. brodzkiego, ks. Karol Kaniowski, tamtejszy proboszcz, w 65 r. życia;

w Odessie, Józef Ohanowicz, właściciel dóbr ziemskich w Bessarabii;

w Przemyślu, ks. Karol Krementowski, kanonik katedralny, w 67 r. życia.

— **Kronika krakowska.** Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie stałych członków dawnej resursy krakowskiej, na którem na wniosek hr. Antoniego Wodzickiego postanowiono zaproponować na członka honorowego Najd. Arcyksięcia Karola Stefana z Żywca. Na wniosek zaś p. Piotra Szymberskiego uchwalono zakupić portret ś. p. hr. Andrzeja Potockiego i zawiesić go w jednym z salonów w resursie.

Nowa Reforma donosi: Dr. Adam Doboszyński zawiadomił dr. Poniklę, jako przewodniczącego sekcyi skarbowej Rady miejskiej, że zualazłszy się w sprzeczności z sekcyą w kwestyi układu zamknięcia rachunkowego, składa godność pierwszego zastępcy przewodniczącego sekcyi skarbowej.

— **Wylewy.** W Pradze i w całych Czechach wezbrały w ostatnich dniach rzeki i wyrządziły wielkie szkody.

W Karlsbadzie na wielu ulicach woda wystąpiła na wysokości 2 i pół metra. Następnie poczęła opadać.

Wskutek wezbrania Sali stare miasto Kissingen jest pod wodą. Trzy źródła są zupełnie zalane. Również łazienki „ks. regenta Luitpolda“, kasyno, place sportowe i czytelnię zalała woda. Elektrownia częściowo ruch wstrzymała. Szkody są ogromne.

Z Białogrodu królewskiego donoszą, że część zachodnia miasta została zalana. Pięćdziesiąt domów stoi pod wodą, kilka domów już runęło. Ofiar w ludziach na szczęście niema. Szkoda jest bardzo wielka.

W Preszburgu woda wtargnęła do kilku domów. O wylewach nadchodzą również wiadomości z całego komitatu preszburskiego.

— **Proces Kestranka.** Wczoraj przed sądem przysięgłych w Pradze rozpoczęła się rozprawa p. Czernohorskiego oraz kilku członków praskiego wydziału miejskiego i rady nadzorczej Tow. wodociągowego w Pradze przeciw dyrektorowi kartelu żelaznego Kestrankowi oraz odpowiedzialnemu redaktorowi *Prager Tagblattu* Kornowi o dwa artykuły, napisane przez Kestranka, a odnoszące się do sprawy dostawy rur do wodociągu praskiego.

— **Znalezienie bomby.** Na jednym z bulwarów w Budapeszcie znaleziono onegdaj bombę olbrzymich rozmiarów. Policya tamtejsza wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Kronika prowincyonalna.

§ Przytomność umysłu maszynisty kolejowego. Koło Bogumiłowic — jak donoszą z Tarnowa — pękło onegdaj koło u maszyny pociągu błyskawicznego. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zauważywszy pęknięcie koła, automatycznie zatrzymał pociąg, uniknięto niechybnej katastrofy.

§ Pod kołami pociągu kolejowego. Pociąg ciężarowy nr. 264, wychodzący z Tarnopola w piątek o godzinie 8 m. 14 rano, najechał między stacyami Hłuboczek Wielki i Jezierna na przechodzącego torem kolejowym 24-letniego włościanina Iwana Kuźmę. Koła maszyny odcięły Kuźmie prawą nogę zupełnie, lewą złamały, a nadto zadały mu znaczne obrażenia w głowę i piersi. Ciężko rannego Kuźmę przewieziono pociągiem ratunkowym, wysłanym z Tarnopola, do tamtejszego szpitala powszechnego, gdzie lekarze amputowali mu nogę. Stan chorego jest bardzo groźny.

Kronika zagraniczna.

* Spadek po Janie Kronsztadzkim wynosić ma 1 i pół miliona rubli. Spadkobiercą jest siostrzeniec zmarłego. Pięćdziesiąt tysięcy rubli, które zginęły po zgonie Jana Kronsztadzkiego, znaleziono u przełożonej klasztoru joanowskiego, Angeliki. W sprawie tej ma być wytoczony proces.

* Obrabowanie kasy kolejowej. Siedmnastu zamaskowanych bandytów napadło onegdaj na stacyę kolejową we Władykaukazie, rozbroiło straże i rozbiło trzy kasy pancerne. Bandyci zbiegli ze zrabowanymi pieniędzmi.

* Znaczna kradzież. Onegdaj w Będzinie włamano się do jednego z tamtejszych banków. Włamania dokonał niejaki Albert Stanek, urzędnik rossyjski. Sprawca zabrał papiery Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie i Listy warszawskie, tudzież większą gotówkę na łączną sumę 26.000 rubli. Władze wyznaczyły za schwytanie sprawcy znaczniejszą nagrodę.

* Nowy dzień pamiątkowy dla Rossyi. Z Petersburga donoszą, że car Mikołaj specyalnym reskryptem ogłosił, że dzień śmierci Joana Krousztadzkiego ma być w Rossyi dniem pamiątkowym.

* Pojedynek. W Lizbonie odbył się onegdaj pojedynek na szable między ministrem spraw zagranicznych Limą, a dziennikarzem Azevedo. Azevedo odniósł ranę w ramię.

* Międzynarodowa wystawa samochodów. W Turynie otwarto międzynarodową wystawę samochodów w obecności ks. Genuy.

* Echa trzęsienia ziemi w Messynie. Pod gruzami Messyny usłyszano jeszcze wczoraj jęki zasypanych. Pomimo robót, trwających całą noc, nie wydobyto nikogo.

* Trucicielka. Przed sądem przysięgłych w Bourges, we Francyi, toczył się w tych dniach proces przeciw niejakiej Joannie Gilbert żonie zamożnego właściciela winnicy, która celem zagarnięcia majątku otruła swojego ojca, matkę, teściowe i kuzynkę, pięciu zaś innych członków rodziny usiłowała także pozbawić życia zapomocą trucizny.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał trucicielkę na dożywotnie roboty przymusowe.

* Pożar koszar. W Konstantynopolu spłonęły wczoraj wielkie koszary kawaleryi, znajdujące się w pobliżu ambasady niemieckiej. Wielu żołnierzy odniosło rany.

Notatki literacko-artystyczne.

(r.) **Wczorajsza premiera** dramatyczna wypełniła widownię teatralną szczelnie, po ostatnie miejsce. Publiczność inna, nie ta, którą zwykle widuje się w lożach i fotelach na zwyczajnych nowościach: widocznie nazwisko Strindberga, w naszym repertoarze niemal zupełnie niespotykane, zelektryzowało szerokie koła inteligencyi, której nie odstraszyło nawet tak niechętnie na afiszu uwidoczniane słówko: dramat.

I istotnie dramat to straszny, ścinający krew w żyłach, denerwujący wrażliwszego widza do najwyższych granic. Czuje się formalnie niezwykłe napięcie nerwowe w tym tłumie, śledzącym z zapartym oddechem przebieg akcyi na scenie. Jest się najmocniej przekonanym, że jedno małe przeciągnięcie struny, a nerwy nie wytrzymają. Nie dziwiło nas też wcale opróżnianie się foteli i lóż podczas końcowych scen trzeciego aktu, gdy stara piastunka Małgorzata, uśpiwszy czujność rotmistrza opowieściami przygód z jego lat dziecinnych, nakłada mu równocześnie kaftan bezpieczeństwa, w którym za chwilę biedny męczennik ostatnie ma wydać tchnienie.

W dramacie „Ojciec" święci nienawiść Strindberga do kobiet najzupełniejszy tryumf. Nienawiść ta autora przeradza się w tezę o walce i szalonem zmaganiu się dwu płci. Kobieta wychodzi zwycięzcą, zanim jednak to nastąpi, walka, posługująca się wszelkimi środkami, nie wyłączając najbardziej wyrafinowanej zbrodni, graniczy niejednokrotnie z nieprawdopodobieństwem, z maniactwem w nienawiści.

Dzieło to niepośledniego talentu, wystawiono je też na naszej scenie z ogromną starannością. Już warszawska krytyka podniosła wysoko grę p. Adwentowicza w omawianej sztuce, a podniosła ją zupełnie słusznie, p. Adwentowicz bowiem stworzył postać sceniczną doskonałą, wystudyowaną w najdrobniejszych rysach kapitalnie, przeprowadzoną z przerażającą wprost prawdą i realizmem. Otoczenie jego, doskonale zgrane, nie raziło w niczem, nie psuło nastroju, w takim „Ojcu" tak niezbędnego do powodzenia dzieła. P. Rotterowa, jako żona rotmistrza, uosobienie nienawiści żywiołu kobiecego do męskiego, oraz pp. Feldman (dr. Oestermark), Antoniewski (pastor), Zielińska (córka rotmistrza), a przedewszystkiem p. Gostyńska w roli Małgorzaty, zasłużyli na oklaski, których im też bynajmniej nie szczędzono.

Z muzyki. (Wznowienie „Zygfryda" Ryszarda Wagnera).

Poważne usiłowania sceny lwowskiej zaznaczyły się wyraźnie w wznowionym świeżo „Zygfrydzie". Opera bowiem nasza znajduje się dzisiaj w dość kłopotliwych warunkach personalowych, przedsięwzięcie to było przeto trudne i ryzykowne. Szczęśliwym zbiegiem znalazł się p. Męciński odpowiednio przygotowanym do objęcia partyi po Bandrowskim, a nieoceniona p. Korolewicz-Waydowa jako Brunhilda, stanęła jak zazwyczaj na wysokości zadania, koncentrując uwagę słuchaczy w akcie trzecim. Pan Męciński w partyi Zygfryda okazał dużo żywiołowości, która w tym wypadku bardzo była pożądana. Głos artysty brzmiał przytem niezwykle szlachetnie i barwnie i imponował do sceny ostatniej świeżością i siłą. Frazy poszczególne wychodziły jasno i należycie naświetlone dzięki wysokiej muzykalności artysty i dykcyi nader wyraźnej, którą niekiedy zawstydza naszych stałych artystów-śpiewaków. W partyach pozostałych zaszła jeszcze jedna zmiana, a mianowicie w obsadzie Mimego. Śpiewał go tym razem p. Miłosza i jakkolwiek zbyt trudnego podjął się obowiązku, wywiązał się zeń nadspodziewanie sprawnie. Inni artyści, znani nam dobrze z pierwszych przedstawień „Zygfryda", odtworzy swe postacie z równem zrozumieniem i sumiennością, jak dawniej. Na równe też pochwały zasłużyli pp.: Ludwig, bajeczny Alberych, Hendrichówna, Markówna, jak i doskonale się poruszający p. Okoński, (Wotan-wędrowiec) oraz staranny p. Jeliński.

W orkiestralnej części przedstawienia, mimo obsady również niezupełnie zgodnej z wymaganiami partycyi, nie było usterek większych. Ustępy symfoniczne brzmiały niekiedy efektownie, nawet motywy przewodnie akcentowane były dość plastycznie. Dużo w tem pracy niewątpliwie p. Sternicza, który sumiennie całość wprowadził. *(db)*

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11sty „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. „20 dni kozy", krotochwila w 3 aktach Hennequina i Vebera.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bież. sezonie „Aida", opera w 4 aktach Verdi'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego.

W poniedziałek po raz II „Ojciec", dramat w 3 aktach Augusta Strindberga, gościnny występ Karola Adwentowicza.

We wtorek, po raz 26 i ostatni w bież. sezonie „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Puccini'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz Iszy (wznowienie) „Karykatury", sztuka w 4 aktach J. Augusta Kisielewskiego, gościnny występ Karola Adwentowicza.

We czwartek, po raz I. „Bolesław Śmiały", opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego, słowa Aleksandra Bandrowskiego; występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W piątek, „Upiory", dramat w 3 aktach Henr. Ibsena, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej „Przeor Paulinów" czyli „Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 5 aktach przez Juljusza z Poradowa, z p. Żelazowskim w roli „przeora ks. Kordeckiego".

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz IIgi „Bolesław Śmiały", opera w 3 aktach Ludom. Różyckiego, występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 aktach W. Sardou.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12ty „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Falla.

W poniedziałek, po raz Iszy (wznowienie), „Marya Stuart", dramat historyczny w 5 aktach Jul. Słowackiego, z panią Siemaszkową w tytułowej roli.

We wtorek, po raz IIIci „Bolesław Śmiały", opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego, występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

We środę, po raz IIgi „Marya Stuart", dramat historyczny w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. 3 „Betleem polskie" (popul.); o godz. 7 wieczorem „Modelka".

Poniedziałek, „Lilla Weneda".

Wtorek, „Modelka" kom. w 3 aktach A. Testoniego.

Środa, „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popul.)

Czwartek, „Małgorzatka", kom. w 3 akt. G. Davisa i Lipschütza.

Piątek, „Modelka" i t. d.

Sobota, „Niewierny Tomek", Comedia del arte Ignacego Grabowskiego; „Dług wdzięczności", kom. w 1 akcie W. Perzyńskiego.

Niedziela, „Noc listopadowa", dziewięć scen dram. St. Wyspiańskiego (o godz 7).

Niedziela, o godz. 3 „Betleem Polskie", jasełka L. Rydla.

Poniedziałek, „2 × 2 = 5" satyra w 4 akt. G. Wieda (popul.)

52)

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem Bronisław Zaleski, na którego poparcie Norwid tyle w tej sprawie liczył, nie przybywał, od dłuższego czasu bawił w Rzymie, a we wrześniu 1871 zjechał do Krakowa, dokąd też pisze do niego Bohdan:

„Norwid zrobił przepyszne illustracye do pieśni Bogarodzicy, które są u mnie. Żaden z panów polskich nie chciał ich od niego nabyć, to ustępuje dla mnie za sto franków. Ale co stąd kłopotów z nim" [1]).

Ale kłopotów tych i Bronisław Zaleski usunąć zdaje się nie mógł. Norwidowi zaś czekać było trudno. W połowie września pisze on znowu do Bohdana:

„Łaskawy Panie Bohdanie!

„Jeżeliby przybycie Bronisława odwlec się miało stanowczo, tedy racz łaskawie dać mi znać, kiedy po mój portfel do Ciebie przysłać? Ja zaś nic pewnego o Bronisławie nie wiem, a jemu przedewszystkiem we wiadomej rzeczy ufam; raz, że sam ręką dotyka się rzemiosła, — drugi raz, że co rok wyjeżdża i ustawne ma z triumfującą częścią społeczeństwa zniesienia i wzajemności. Mnie tylko czasem i przypadkiem po odległej podróży, gdzie (stosownie do wieku i fantazyi) podobało mi się np. nagiemi rękoma wyzwać nagie amerykańskie ciało społeczne do zmierzenia się, — albo po przemieszkaniu parę miesięcy na pobojowisku w Paryżu, jak już nie ja, ale historya zażądała tego — mnie (mówię) rodak czasem i przypadkiem, jak gladiatora starożytni zapyta: — „no! jakże? nie zginąłeś??" Oto i wszystko.

„Nie mam przeto dość personalnych stosunków i uwzględnień, ale to nic nie szkodzi; jeśli Bronisław nie nadjedzie, a przeto u Ciebie (bliżej) będąc, zaraz mego nie weźmie w opiekę swą portfelu, — i jeżeli u Ciebie na teraz spoczywając, nie spotkał on przypadkiem rodaka interesującego się pieśnią Boga-Rodzicy, tedy raczysz łaskawie, Panie Bohdanie, dać mi wiedzieć kiedy po to przysłać? — Resztę ja i czas zrobią.

„Szło mi tylko o spieszność, przeto, iż wychodzę z następstw wyjątkowych w historyi ludów i ludzi.

„Zawsze z głębokiem poważaniem i przyjazną pamięcią.

Cyprjan Norwid.

Gujskiemu dałem mój sonet w odpisie! 15 septembre 1871 [2]).

W listopadzie powrócił dopiero Bronisław Zaleski do Paryża, ale ani jego, ani Bohdana zabiegom nie udawało się widocznie korzystnie sprzedać owych ilustracyj Norwida. Bohdan czy też nie mógł sam nabyć, czy może przez delikatność nie chciał korzystać ze zniżonej dla niego ceny, więc oddając pochwały utworowi, radził snadź czekać, bo o nabywcę możnego a znającego się na rzeczy, trudno. Ale, chwaląc, musiał też czynić jakieś uwagi, o ile z odpowiedzi Norwida wnosić można, że ilustracye za mało mają prostoty, są za wspaniałe, za przepyszne.

Norwid d. 22 września 1871 odpowiada:

„Dopiero że mam chwilę czasu, aby na ostatni liścik Twój, Panie Bohdanie odpowiedzieć, tak dalece bliskie musząc często uważać za ważniejsze, tyle mam walk, że tylko chwila zastanowienia nad warunkami mojej situacyi może o tem oświecić....

„....Zdanie Twoje o Illustracyi odnosi się do natury samej rzeczy, każda bowiem illustracya powoduje ten a nie inny przymiot, dla tego właśnie, że jest Illustre-ation!... i może być tylko pyszną albo przepyszną. Te, które my dziś z XIV. wieku widzimy pokornemi, były przepyszne w XIV. wieku, dla tego to tam tyle złota, barw, tęcz, pstrocizny arabsko-fantastyczno-fizyczno kawalerskiej i dworskiej, bo one były przepyszne i były ku temu, aby przepysznemi były; jedno wedle pojęć oblasku i bogactwa wieku swojego. I to dla tego głównie jest, że pokora nic nie może illustrować, nic! może tylko rzec: „amen", tak jest, i nic więcej. Pycha także jest zatrzymaniem i nie może po nad się nic więcej. Trudnej pracy sztukmistrza pozostaje przepyszność właśnie.

„I doprawdy, że to jest bardzo trudna robota, praca i sprawa. Dla nas dziś jest naiwną i rozrzewniającą ta miniaturowana Sta Magdalena w swojem ubraniu dworskiem i ze swoją elegancyą, zeszła z krużganku turniejów, gdzie rycerzom rozdzierała chusteczki złotem szyte i rzucała w spominku, ale ta właśnie miniaturowana na pargaminie Sta Magdalena w XIVtym wieku była przepyszna.

„Tak to nie mała i trudna rzecz jest sztuka, a tyle trwa, że już w części nauką stała się. A dlatego, że już w części nauką i poniekąd filozofią, więc (jak mówisz słusznie) możnych znawców niema!... Kto uczyłby się?...

„Poczciwy Overbeck był reklamacyą, przypomnieniem i upomnieniem, ale sam nic nie zrobił, dlatego to wszyscy, co go naśladują są jałowi i techniczni; i ani spostrzegają się, że są Egipcyanie!! Tylko Fidias, Beato Angelico i Raffael byli w zupełnej jasności całych i zdrowych artyzmu sił. — Tylu innych wielkich, ale nie tak zupełni! Michał-Anioł, Leonardo, Rembrandt wielcy, ale nie tacy cali. To nie zawsze też i od sztukmistrza zależy!

„Wracam do mych smętności....

Cyprjan Norwid [3]).

Tak to się ciągnęło aż po koniec roku. W styczniu 1872 pisze Norwid do Bohdana nie list, ale post-scriptum, następującej osnowy:

„P. S. 1872. Styczeń.

„Finanse człowieka, który od żadnego Rządu nigdy nic, okrom nieszczęść, nie przyjął, [4]) są powodem, że ledwo się ruszam.

„Jak będę raźniej się ruszał, to przyjdę do ludzi wedle serca i myśli, tymczasem jestem jako Curcius Dentatus, rzepę jedzący a z Cesarzami waśniący się.

„Na ten Nowy Rok posyłam Ci, Panie Bohdanie, co następuje:

„Jeden z przyjaciół (myśli mojej) obiegający świat i który też prawie cały glob do około obiegł, znalazł się był w Raju ziemskim, to jest nie tylko że w Kaukazu-Ideale, czyli w Orroguety (stolicy Guryi) tam, gdzie najpiękniejsi na ziemi są ludzie, niewiasty od stóp do głów idealne i dzieci jako cherubiny. Od 6-tej rano przez cały dzień bez jadła, na koniu przebywał las pierwotny nim do tej stanicy przybył i opadał z sił. Jeść nie można było dostać, albowiem w całem Orroguet, niema przystani, ni hotelu.

„Eskorta kubańska, jaką miał z sobą zaprowadziła go do Duchanu, ale Duchan był tak brudny w tym utraconym Raju-ziemskim, że wolał pod niebem nagiem noc przepędzić. Wszelako od rana na koniu i bez jadła czując się zesłabłym, zażądał lekarza. — — — Tym lekarzem w Orroguety, stolicy Guryi, był młody Pan Zaleski, kuzyn poety Bohdana Zaleskiego, — ten (jako lekarz) dał mu świetny obiad, albowiem wiedział, że to jest główna rzecz, skoro się od 6-tej rano do wieczora bez jadła na koniu, w pierwotnych lasach i w niebezpieczeństwach zostawa.

Donoszę Ci ten szczegół, iż będzie ci miły — Vale.

Cyprjan Norwid. [5])

Rue Lallier Nr. 3. Paris.

Po tej wiadomości, przesłanej w upominku na rok nowy, następuje drugi przypisek, zawierający osobiste, ważniejsze doniesienia:

„P. S. Racz łaskawie darować formie, czasu brak — mogę pisać post-scripta, listu nie mogę.

„Rzecz się sprzedaje [6]) i sprzeda nie-

[1]) Koresp. J. B. Zaleskiego, Tom IV. str. 269.

[2]) Mss.

[3]) Mss.

[4]) To wszakże nie mogło być rzeczą wyjątkową wśród Emigracyi polskiej, chyba, że Norwid miał tu na myśli żołd wypłacany przez rząd francuski żołnierzom polskim.

[5]) Mss.

[6]) Niewątpliwie owe illustracye do Bogarodzicy,

źle, ale natura sprzedaży czyni, iż nie można gwałtem naznaczać od siebie chwili wypłaty. Pojmujesz to, łaskawy Panie Bohdanie, bo to natura przedaży powoduje, — bułkę chleba przedaje się inaczej. Otóż z drugiej strony mam gwałt, umyśliłem przeto co następuje, a co wytrzymać zda się wszelką krytykę — to jest:

„Racz mi dać sto dwadzieścia fr. a ja na drugi dzień, gdy mnie zapłacą odniosę ci je. Zaś myśleć mam prawo, że to nastąpi w tych dniach, bo prawie sprzedane jest. Chciej spiesznie odrzec, i daruj co do darowania byłoby. Muszę walczyć i walczę.

rue Lallier 3.

Wtorek *Cyprjan Norwid.*[7])

Przypisek ten maluje najlepiej rozpaczliwą naówczas sytuacyę Norwida. Chciał przedtem utwór swój z prawem reprodukcyi sprzedać Bohdanowi za 120 fr.; teraz prosi go o pożyczenie mu tej kwoty w nadziei korzystniejszej sprzedaży. I sprzedaż ta zdaje się przyszła do skutku. Ilustracye do Bodarodzicy nabyli hr. Krosnowscy, jak świadczy następujący ustęp z Autobiografii": „Illustracia całej pieśni „Boga-Rodzico" w kilku tablicach i kilkudziesięciu figurach i grupach (niepublikowana) własność hrabiów Krosnowskich".[8])

W jednym z powyżej przytoczonych listów Norwida z 1871 jest wzmianka o sonecie ofiarowanym Gujskiemu. Marceli Gujski, znakomity rzeźbiarz, rodem z gubernii Kijowskiej, uczeń szkoły włoskiej, a następnie francuskiej, używał wówczas zasłużonego rozgłosu jako twórca licznych a pięknych pomników i popiersi, jak Andrzeja Zamoyskiego, Ksawerego Branickiego, oraz wielu płaskorzeźb i robót ornamentacyjnych, z których najcelniejsze podziwiać można w zamku Branickich Montrésor we Francyi. Gujski nosił się już wówczas z myślą powrotu do kraju; wkrótce też potem, bo w r. 1874 osiedlił się w Krakowie, gdzie zajął od razu wybitne i poważne stanowisko, jako wytrawny profesor rzeźby a zarazem artysta pełen poetycznego polotu i siły. — Norwidowi w r. 1871 podobało się zwłaszcza jego jedno popiersie kobiece i przesłał twórcy wiersz, z następującym napisem:

„Do Marcellego Gujskiego
jako autora biustu W. K. z Chodźków
Sonet przez ręce J. B. Z. (dlatego
aby Bohdan Zaleski czytał).

SONET.

I.

„Męża, jeżeli posąg wywiodłeś z kamienia
Tak, jak on jest, niech wiekom późniejszym
[zostanie;
Lecz kobietą, zarazem kobietą-spojrzenia,
Sobą i ową, jak Ty spoglądałeś na nię.

II.

Nieustannem zjawiskiem! Ona i nie ona,
Jako palm okolica, stała na pustyni,
Ale w nieistniejące lądy obwiniona,
Które obłysk słoneczny i wzrok ludzi czyni,

III.

Żeby prawd nie przed sobą zawsze szukał człowiek,
Jak gdy się obojętnie cudze dzieło czyta;
Na to są te złudzenia, rzęsy, ducha, powiek,
Na to sztuka, poezia.... i sama kobieta!

IV.

I marmur Twój: który mnie będzie świadczył
[co wiek,
Że nie była ta prawda, nawet dziś!... zakryta.

Cyprjan Norwid.[9])

Paryż, 1871.

Bohdan Zaleski otrzymawszy wiersz ten odpisał Norwidowi z pochwałą, na co tenże w cytowanym już liście z 22 września odpowiada:

„Dziękuję za pochlebne zdanie o sonecie moim, chciałem, żeby był coś wart, bo tam[10]) pracuje Włoch rzeźbiarz, któremu to, jakkolwiek tłómaczone będzie, a jako Włoch z kolebki zna się na sonecie, co więcej, że jakkolwiek tłómaczone!"[11])

Z tego się okazuje, jak wysokie znaczenie przywiązywał Norwid do najmniejszego swego utworu. Snadź ani lata, ani ciężkie przejścia i gnębiący niedostatek nie zdołały osłabić wrażliwości poety, który pod tym względem pozostał takim samym jak w tych latach młodości, w których śnił o stworzeniu rzeczy „monumentalnych". Nie zadowalając się przesłaniem wiersza Gujskiemu, udziela go także Bohdanowi a chce by go w tłumaczeniu czytał Włoch rzeźbiarz, który, jako Włoch „z kolebki", potrafi wartość sonetu ocenić.

Nie należy jednak sądzić, aby odgrywała w tem rolę wyłącznie próżność czy zarozumiałość; ton Norwida, nieraz bardzo wyniosły, wynikał głównie z głębokiego przeświadczenia o wysokości powołania poety. Przekonanie to podzielali wszyscy ówcześni poeci; podzielał je i Bohdan Zaleski, lecz objawiało się ono u niego zgoła inaczej. Bard ukraiński uważał, że poeta to „prorok Pański", potrzebujący w twórczości swej ciszy, skupienia, który „na pustyni jeno i wśród modlitwy poczuwa się w swojem powołaniu", który zatraconego skarbu natchnienia szukać winien „słuchem śród ludu a wzrokiem pod niebem".[12]) Bóg spełnia cud i sam zdejmuje łuskę z oczu poety i daje mu widzieć w przestrzeni, co się ma ziścić w czasie. Lecz do tego potrzeba, aby i poeta stał się godnym cudu, aby się oczyszczał i posiadł pokorę.[13]) Zatem wedle Zaleskiego świętość i pokora były niejako warunkiem poetyckiego natchnienia. Tej pokory nie posiadał Norwid w duchu i nie wyznawał jej potrzeby ani słowem ani w czynie. Widzieliśmy to w stosunkach z ludźmi, nawet w drobiazgach, jak w bacznem przestrzeganiu „etykiety" towarzyskiej i wymaganiu „rewizyt", z obawy, aby mu ubliżyć nie chciano, w surowem osądzaniu zarówno młodych talentów jak i „ulaurowanych" mistrzów, we wzgardliwej niechęci do szukania jakiegokolwiek poparcia. Czuł się poetą-artystą a ztąd wyższym po nad wszystkich i obowiązanym do przestrzegania, by nikt tej powadze, temu majestatowi poety-artysty nie ubliżył. Nie uznawał pokory, bo ona — jak pisał do Zaleskiego — „nic illustrować nie może — nic!"

Obok nieszczęśliwej miłości, która w zaraniu lat młodych goryczą i tęsknotą przepełniła mu serce, i za Ocean wygnała, — to uczucie „wyższości" koturnowej, to nadmierne przykładanie wagi do każdej swej myśli, do każdego wyrzeczonego słowa, uważamy za najgłówniejszy powód rozdźwięku, jaki panował między Norwidem a współczesnymi, za kardynalną przyczynę katastrofy jego życia, za tamę w rozwoju talentu, bo ciągłą przyczynę rozczarowań i goryczy, odczuwanej już nie tylko względem pewnych osobistości, lecz i całego własnego społeczeństwa. Czując, że ono tej „wyższości" uznać nie chce, przewidując nowe zawody, zapyta się wkrótce Bohdana: — „Czy taki naród może żyć?!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

[7]) Mss.
[8]) F. Kopera, str. 4.
[9]) Mss.
[10]) U Gujskiego.
[11]) Mss.

[12]) Koresp. J. B. Zaleskiego, Tom II. str. 90.
[13]) Patrz także A. Krechowiecki: „Bohdan Zaleski o sobie i współczesnych" str. 44.

OSTATNIA POCZTA.

* Dnia 5 lutego odbyła się w Ministerstwie rolnictwa konferencya między Marszałkiem krajowym Galicyi hr. Stanisławem Badenim, a P. Kierownikiem Ministerstwa rolnictwa, szefem sekcyi Popem, oraz szefem sekcyi Zaleskim w sprawie znanej rezolucyi sejmowej, wzywającej Wydział krajowy do objęcia w dzierżawę przez kraj, znajdujących się w Galicyi lasów i domen państwowych. Po stwierdzeniu, że Ministerstwo rolnictwa gotowe jest do zbadania czy i w jaki sposób umowa w tym przedmiocie mogłaby być zawarta, zgodzono się na to, że Wydział krajowy przystąpi bezzwłocznie do rozpatrzenia szczegółów i wszystkich stosunków administracyi państwowej lasów i domen galicyjskich celem oznaczenia ich wartości i rentowności. Zarazem Ministerstwo rolnictwa oświadczyło, iż wyda galicyjskiej Dyrekcyi domen i lasów polecenie, aby Wydziałowi krajowemu udzieliła wszelkich potrzebnych dat i informacyj. Skoro Wydział krajowy będzie już w stanie wyrobić sobie dostateczny sąd o całokształcie interesu i obie strony będą gotowe rozpocząć konkretne rokowania, zamianowaną zostanie specyalna komisya z reprezentantów Rządu i kraju, której zadaniem będzie dokładne przestudyowanie prawnej i ekonomicznej strony interesu i przedstawienie odpowiednich wniosków. Badania te mają się rozpocząć bez zwłoki i z wszelkim możliwym pospiechem.

═ Z Budapesztu donoszą: Dr. Wekerle złożył wczoraj po południu dłuższe odwiedziny ministrowi handlu Kossuthowi, tak samo br. Rauch, który przedtem konferował z dr. Wekerlem, Andrassym i Apponyim.

═ Według półurzędowego doniesienia dzienników berlińskich przepis wydany w roku zeszłym, a wymagający od robotników z Austro-Węgier i Rossyi kart legitymacyjnych przed wejściem w stosunek służbowy, obecnie rozszerzono na innych robotników zagranicznych. Zarządzenie to — jak podnoszą — zaprowadzono naprzód tylko dla robotników z Austro-Węgier i Rossyi dlatego, że na granicy tych państw już istniały urzędy, które wygotowywały te karty legitymacyjne. Z góry atoli było już postanowione rozszerzenie wydawania tych kart na wszystkich robotników zagranicznych.

═ W parlamencie Rzeszy niemieckiej podczas obrad nad budżetem urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych, przemawiał wczoraj p. Czarliński. Sekretarz stanu — wywodził mówca — oburzał się na nienawiść Polaków ku Niemcom. Wystarczy wypytać się w Poznańskiem i Prusiech zachodnich, do 1st siedmdziesiątych panowała tam między Niemcami i Polakami najlepsza zgoda. Dziś jednak widzą Polacy niebezpieczeństwo, grożące ich narodowości. Bojkot jest pewnie brzydkim objawem, ale Polacy nauczyli się go dopiero od władz pruskich. Polaków nie dopuszcza się wcale do dzierżawy domen. Koroną wszystkiego była ustawa o osiedleniu, będąca proklamowaniem bojkotu państwowego w najostrzejszej formie. Wszelkie posady urzędnicze w polskich okolicach obsadzone są wyłącznie przez Niemców. Czyż można dziwić się, iż Polacy skupiają się. Nawet z powodu płodności naszego narodu czyni się nam zarzuty. Każdy szczep ma właśnie swoje szczególne uzdolnienia. (Wesołość). Nieustannie pomawia się Polaków o dążność do oderwania się od państwa. Jest to nonsensem. Polacy zawsze oddadzą cesarzowi, co jest cesarskiego, lecz zawsze też strzedz będą polskiego skarbu, agitować dla niego w dozwolonych przez konstytucyę nakreślonych granicach. Jeśli kanclerz Rzeszy stwierdził, że Niemcy chcą tylko zapobiedz temu, aby ich Polacy nie pochłonęli, nie wyparli, to o czemś wprost przeciwnem świadczy dowodnie ta okoliczność, iż polska posiadłość ziemska w polskich częściach kraju już w r. 1880 wynosiła tylko 717.000, niemiecka zaś 900.000 hektarów. W poznańskim sejmiku prowincyonalnym zasiada dziś jeszcze tylko pięciu polskich wielkich właścicieli dóbr, obok 17 niemieckich; w Prusiech zachodnich niema w ogóle zupełnie Polaka właściciela większej posiadłości.

Tak to dokonało się wykupno Niemców przez Polaków. (Wesołość wśród Polaków). Uwierzyć trudno, że kanclerz Rzeszy mógł coś podobnego twierdzić; jest to tylko wypływem najwstrętniejszego szowinizmu.

Prezydent przywołuje mowcę do porządku.

Domagamy się — mówił p. Czarliński dalej — tylko tego, czego każdy rozsądny człowiek żądać może i co otrzymać musi, a mianowicie, aby Polacy do Polaków mogli mówić po polsku, nawet na publicznych zebraniach. W tym względzie możemy powołać się nawet na najwyższy pruski trybunał. To stanowisko trybunału dało przecież dopiero impuls do paragrafu językowego. Tutaj przecież trzeba postawić pytanie, gdzie tkwi właściwie rząd pruski? Jeśli mówi się, że rząd jest na stopie wojennej przeciw Polakom, to tem samem sporządza się najzupełniejsze świadectwo ubóstwa, jakie może sobie wystawić państwo, mające największą, najznakomitszą armię, państwo, które sto lat jest w posiadaniu polskich prowincyj, a uważa się za zagrożone w swej egzystencyi przez mniejszość 4 milionów Polaków! *Dixi, salvavi animam meam.* (Oklaski u Polaków. Wesołość).

═ *Petersb. Agencyę telegr.* upoważniono do jak najbardziej kategorycznego zaprzeczenia jako zupełnie zmyślonym wszystkim wiadomościom dzienników, jakoby ambasadora rossyjskiego w Paryżu Nelidowa cesarz znieważył rossyjski *attaché* Nostitz, co miało doprowadzić do wyzwania i jakoby Nelidow wskutek tego miał być odwołany.

═ Na wczorajszem nocnem posiedzeniu rossyjskiej Rady ministrów oświadczył Stołypin, że zatrzymanie zagranicznych agentów policyi tajnej jest koniecznie potrzebne, potępił jednak wszelką prowokacyjną działalność organów rządowych. Jeśli organa te dopuściły się kiedykolwiek takich czynów, to koniecznem jest surowe ich ukaranie. Wszyscy ministrowie zgodzili się z tymi wywodami.

═ Komendanci sił zbrojnych w Teheranie wysłanych przeciw rewolucyonistom do Ispahanu, wrócili bez rezultatu, gdyż wojska rządowe zbuntowały się.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 lutego. *(Tel. prыw.).* Szczygielski przyznał się dziś, że znalezione w hotelu narodowym 18 sztuk renty rossyjskiej przywiózł z Warszawy do Krakowa celem wymiany. Podaje on, że pieniądze te są własnością kogoś, którego nie chce wymienić, i że za wymianę miał otrzymać 2000 rubli. Przypuszczają, że papiery te pochodzą z rabunku dokonanego w ostatnim czasie w Częstochowie.

Wiedeń, 6 lutego. JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał z powrotem do Lwowa.

Wiedeń, 6 lutego. Rada nadzorcza dolno-austryackiego Banku eskontowego postanowiła z czystego zysku w kwocie 6.328.000 koron wypłacić 8½ procentową dywidendę.

Budapeszt, 6 lutego. W Sejmie węgierskim referent komisyi wojskowej przedłożył sprawozdanie w sprawie kontyngentu rekrutów. Poseł Nagy (lewica stronnictwa niezawisłości) woła: „Bez odrębnego banku nie damy ani jednego rekruta!". Izba przystąpiła do dyskusyi nad sprawą podatku gruntowego.

Rotterdam, 6 lutego. Około 1000 robotników bez zajęcia po odbytem zgromadzeniu przeciągało ulicami miasta. Gdy policya chciała jednego z nich aresztować, obrzucono ją kamieniami i dwu policyantów zraniono. Wybito też kilkanaście szyb. W końcu rozpędzono demonstrantów białą bronią.

Amsterdam, 6 lutego. Wczoraj burza wywróciła tratwę z 20 robotnikami. Ośmiu z nich utonęło.

Paryż, 6 lutego. Donoszą z Libreville (w Kongo francuskiem), że w walce między francuskiem wojskiem kolonialnem a tubylcami padło po stronie francuskiej 12 strzelców. Następstwa tej porażki są tem poważniejsze, że wśród mahometan w Afryce środkowej wybuchł ruch religijno-fanatyczny.

Tebris, 6 lutego. *(Ag. Pet.).* We wsi Chrik, oddalonej ztąd o 4 wiorsty, przyszło wczoraj między powstańcami a oddziałem konnicy Samed chana do bójki, w której powstańcy stracili przeszło 100 ludzi w zabitych, rannych i pojmanych.

Zamknięcie sesyi Sejmu czeskiego.

Praga, 6 lutego. Na podstawie Najw. upoważnienia sesyę Sejmu czeskiego z dniem dzisiejszym zamknięto.

Sprawy wschodnie.

Londyn, 6 lutego. Omawiając propozycyę rossyjską, *Daily Telegraph* radzi Austryi, ażeby, skoro nie chce pozbyć się zwierzchnictwa choćby nad jedną stopą terytoryum Bośnii, odstąpiła wąski pas ziemi na południe od Driny Serbii lub Czarnogórze, albo też obu tym państwom, lub wydzierżawiła ten skrawek konsorcyum. W ten sposób niebezpieczne kwestye mogłyby być załatwione dla szeregu pokoleń.

Konstantynopol, 6 lutego. *Jeni Gazetta* i *Ikdam* donoszą, że wczorajsza rada ministeryalna przedsięwzięła zmiany w protokole tyczące się emigracyi, ceł i kapitulacyi. Minister spraw wewnętrznych miał oświadczyć, że zmiany te nie są ważne i że porozumienie należy uważać za rzecz dokonaną.

Konstantynopol, 6 lutego. Wczorajsza Rada ministeryalna trwała do pół do 12. *Jeni Gazetta* donosi, że powzięto bardzo ważne uchwały, skutkiem których Turcya uwolniona będzie od długów, jakie uiścić miała Rossyi w przeciągu 74 lat, anuitety zaś 350.000 funtów pozostaną w skarbie państwowym i będą mogły być użyte na rzecz kraju.

Wielki wezyr oświadczył wobec redaktora *Jeni Gazetta:* „Przyjmujemy w zasadzie propozycyę rossyjską". Minister spraw wewnętrznych powiedział: „W zasadzie przyjmujemy propozycyę, ponieważ przez to usuwamy możliwość wojny. Uważaliśmy za swój obowiązek patryotyczny ponieść tę ofiarę".

Saloniki, 6 lutego. Ministerstwo poczyniło zarządzenia celem powołania rezerw, które mają być gotowe do wymarszu na pierwszy rozkaz.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 lutego. *(Tel. pryw.)* *Warszawskoje Echo* donosi, że projekt wyznaczenia rewizyi senatorskiej napotkał na silną opozycyę niektórych przedstawicieli wpływowych kół petersburskich. Źródła tej opozycyi należy szukać w najbardziej interesowanych instytucyach warszawskich. Jako główny argument przeciw rewizyi podnoszą, że wykrycie ujemnych stron w działalności tut. instytucyj rządowych jest bardzo niepożądane ze względów politycznych. Zdanie to podzielają niektórzy przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych. W kołach kompetentnych przeważa ma zdanie, że opozycyi nie uda się zapobiedz rewizyi, co najwięcej może ona wpłynąć na program rewizyi.

Petersburg, 6 lutego. *(Tel. pryw.).* Prof. Pogodin wstępuje do Uniwersytetu petersburskiego w charakterze docenta. W roku bieżącym wykładać on będzie o Słowiańszczyźnie współczesnej.

Petersburg, 6 lutego. *(Tel. pryw.)* *Birż. Wied.* donoszą, że dyrektor kancelaryi warszawskiego gen. gubernatora Jaczewski ma zostać gubernatorem.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 lutego 1909.

Hotel George'a.

PP. S. Dolański z Baranowa, Z. Mochnacki z Toustoług, K. Haller z Monasterzysk, T. Potworowski z Hujczy, W. Serwatowski z Jezierzan, Z. Zalewski z Lipczan, H. Rojowska z Bystrzycy, T. Janiszewski z Zakopanego.

Hotel Imperial.

PP. W. Łukasiewicz z Sanoka, J. Jędrzejowicz z Staromieścia, A. Kobylański ze Snowidowa, dr. I. Lauterbach z Drohobycza.

Hotel Europejski.

PP. J. Kozower z Czerniowiec, K. Romański z Hrusiatyczy, S. Maniewski z Bajkowiec, dr. F. Ausländer z Czerniowiec.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. A. Derlecia z Witwyci, J. Banaszewski z Rohatyna.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 lutego

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	567	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	370	—	390	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwers.	91	30	92	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	99	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	50	251	50
„ „ „ papierowych	250	50	252	50
100 marek niemieckich	116	80	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 lutego 1908.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94·05	94·25
styczeń-lipiec	94·05	94·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·85	98·05
kwiecień-październik	97·90	98·10

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·25	159·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·50	215·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	264·25	268·25
„ „ „ 1864 po 50 zł.	264·25	268·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·80	115·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·10	94·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·10	115·10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·—	456·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·40	119·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·85	95·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·70	96·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·—	116·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110·45	110·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·15	91·35
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·25	148·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188·50	192·50
„ „ 50 zł. (100 kor.)	188·50	192·50

Koronowa waluta	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·45	93·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	104·20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·20
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·65	97·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	96·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·50	185·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·10	95·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	283·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	266·—	272·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·80	93·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·15	93·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·60	98·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·60	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·—	112·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·—	112·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·50	88·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	23·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	463·—	473·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	99·—	109·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·—	70·

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·—	32·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	250·—	260·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	92·—	102·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·50	295·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3450·—	3460·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	636·—	637·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	746·—	747·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	601·—	605·—
Galic. banku hip. 200 zł.	562·—	566·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·25	440·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1726·—	1736·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	541·75	542·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·50
Zivnostenska banka 100 zł.	241·—	242·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5070·—	5105·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	552·—	555·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	932·—	942·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	698·—	703·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	573·—	583·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	623·75	629·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2375·—	2385·—
Schodnicy 500 kor.	425·—	435·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	328·—	331·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	272·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	239·95
Paryż za 100 franków	95·25	95·42½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·—	252·—
Niemieckie banki	116·90	117·10
Włoskie banki	94·52½	94·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·08
20-markówka	23·42	23·45
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	116·92½	117·12½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·60	95·80
Ruble	2·51½	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. IX. 433/8 (13) (964 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ludwika Makowskiego, zastąpionego przez adwokata dr. Rudolfa Frühlinga, odbędzie się dnia 24 lutego 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 44 w Krakowie, licytacya realności lwh. 52 i 27 Nr. domu 27 ks. grunt. gm. kat. Prądnik biały objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 1. realność lwh. 27 gm. Prądnik biały na 15.361 kor. 09 hal., a 2. realność lwh. 52 tejże gminy na 5434 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 7680 kor., ad 2. 3623 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oszacowania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 14 stycznia 1909.

L. cz. E. VIII. 1399/8 (14) (1078)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędą się następujące licytacye w sali Nr. 7:

I. 8 marca 1909 o godz. 9 rano licytacya realności objętej wyk. hip. l. 86 ks. gr. gminy Hurko i połowy realności lwh. 479 ks. gr. gminy Krówniki.

II. 8 marca 1909 o godz. 10·30 rano licytacya realności lwh. 75 i 1335 Medyka, oraz realności lwh. 744 Szerchynie.

III. 1 marca 1909 o godz. 9 rano licytacya 1/8 części realności objętej wyk. hip. l. 1019 ks. gr. gminy Przemyśl.

Wartość szacunkowa tych realności wynosi:

ad I. 450 kor., względnie 2.400 kor.,
ad II. 967 kor. 75 h., względnie 1311 kor. 24 hal., względnie 77 kor. 25 hal.
ad III. 705 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi:

ad I. 300 kor., względnie 1600 kor.,
ad II. 645 kor. 18 hal., względnie 875 kor., względnie 51 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 11 grudnia 1908.

L. cz. E. V. 1371/ (48) (1029)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dr. Słotwińskiego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 18 lutego 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23, przy ulicy Kraszewskiego relicytacya realności lwh. 2216 gm. Stanisławów Bronisława Jackowskiego własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wraz z przynależnościami wystawiona na licytacyę jest oceniona na 576 kor.

Najniższa cena wynosi 288 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 12 stycznia 1909.

L. cz. E. 2472/8 (4) (1048)

Na żądanie Mozesa Zimmera, odbędzie się dnia 25 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. licytacya realności obj. lwh. 1050 ks. gr. gm. kat. Ciemierzyńce, składającej się z pbud. stojącej na niej chaty tudzież z ogrodu łącznego obszaru 14 ar. 111 m. kw.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 345 kor.

Najniższa cena wynosi 230 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 2 stycznia 1909.

L. cz. E. 1645/8 (4) (1042)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benziona Marmora, odbędzie się dnia 8 marca 1909 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4 licytacya realności lwh. 1950 gm. Chorostków składająca się z pb. 325/2 w śródmieściu położonej i domu o dwu pokojach, kuchni i sieni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 18 stycznia 1909.

L. cz. E. 1206 8 (4) (1100)

Na żądanie Iwana Brusiaka w Uhrynkowcach odbędzie się dnia 10 marca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 11 licytacya realności objętej lwh. 27 księgi gr. gminy Uhrynkowce, składającej się z pgr. 899 dłużniczki Eudokii Brusiak w Uhryńkowcach własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 koron.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. E. 779/8 (4) (1092)

Dnia 5 marca 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya całej realności obj. lwh. 941 gm. kat. Podhajce, składająca się z pblk. 367/1 obszaru 79 m², na której stoi lepianka gontem kryta, z podwórzem, oraz przynależność, składająca się z 4 metrów sztachet.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1307 kor., zaś przynależność na 7 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 653 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. E. 1123/7 (21) (1047 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 marca 1909, o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności objętych lwh. 282 i 291, połowy realności objętej lwh. 26 i 1/4 części realności objętej lwh. 238 ks. gr. gm. Kormanice bez przynależności.

Nieruchomości powyższe oceniono na 6862 kor. 45 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4574 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można wbiurze Nr. II. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 20 stycznia 1909.

L. VIII./b 4676 (979 1—3)

Obwieszczenie

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajcu pod Barcicami w klm. od 10.128 do 8.736 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 16 grudnia 1908 l. 166.367 wykonać się mających w latach 1909 i 1910 odbędzie się dnia 22 lutego 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

9400 m³ faszyn wiklowych,
3200 m³ faszyn lasowych,
80.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 25.440 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia lub zmiejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmiejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem w c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 800 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 stycznia 1909.

Stempel 1 kor.	(Wzór oferty.) Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany(ni) obowiązuję się (my) w latach 1909 i 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Dunajcu pod Barcicami w klm. 10.128 do 8.736 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . dnia . . . . 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1516/8 (5) (1061)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 lutego 1909 o godzinie 11 rano odbędzie się w biurze Nr. 12 tutejszego sądu licytacya 1/5 części realności lwh. 907 gminy Plebanówka, składającej się tylko z pg. 1155 obszaru 58 ar. 13 m² średniej gleby.

1/5 część nieruchomości tej wystawionej na licytacyę jest oceniona na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 110 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Trembowla, dnia 11 stycznia 1909.

L. cz. E. 1813/8 (5) (1033)

Dnia 19 lutego 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności lwh. 709 gm. Bóbrka obj. składającej się z prc. bud. lk. 549 o przestrzeni 2 ar., 99 m. kwadr., na której stoi dom murowany słomą kryty i komórka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. E. 4765/8 (6) (1055)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Rosenfelda, odbędzie się dnia 24 lutego 1909 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw), licytacya 3/9 części realności lwh. 567 gm. Dobropole, stanowiącej słomą kryty dom, obok szkoły w Dobropolu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Buczacz, dnia 13 stycznia 1909.

L. cz. E. 6310/8 (3) (1025)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Arona Blanka, kupca w Korczynie, odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya połowy realności lwh. 211 ks. gr. gm. kat. Tarnowice objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu deskowego.

Nieruchomość ta w połowie wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 2299 kor., przynależności zaś na 140 kor. czyli łącznie na 2439 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1626 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 23 stycznia 1909.

(942 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 8 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, bławatne, sukna, kasa, meble i owoce.

Wtorek 9 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany i maszyny drukarskie.

Środa 10 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian, maszyna drukarska.

Czwartek 11 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i maszyna do pisania.

Piątek, 12 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i fortepian.

Sobota 13 lutego 1909 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe, kożuch i próżne beczki.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 31 stycznia 1909.

L. cz. 649/8 (1085 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 22 lutego 1909 godzina 9 rano licytacya przymusowa realności whl. 35 gm. Stanisławczyk składającej się z gruntów ornych względnie chmielarni.

Cena szacunkowa wynosi 1249 koron 40 hal.

Najniższa cena 832 kor. 94 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Łopatyn, 22 listopada 1908.

L. cz. E. 2154/8 (5) (1094)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Leichtmana, odbędzie się dnia 10 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya: 1. 1 3 części realności whl. 275 gminy Swirz składającej się z dwóch placów budowlanych, ogrodu i z gruntu ornego oraz ze stojących tamże dwóch budynków mieszkalnych i budynków gospodarczych, 2. całej realności lwh. 696 oraz 3. całej realności lwh. 631 gminy Swirz składających się z gruntów ornych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są oceniona: 1. 1/3 cz. lwh. 275 gm. Swirz wraz z przynależnościami na 2100 kor., 2. lwh. 696 tejże gminy na 500 kor., zaś 3. lwh. 631 tejże gminy na 400 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 1400 kor., ad 2. kwotę 333 kor. 34 hal., ad 3. kwotę 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Przemyślany, dnia 11 stycznia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 9/7 (79) (1065)

O g ł o s z e n i e.

Uchwałą tego sądu z dnia 3 grudnia 1907 l. cz. S. 9/7 (1) otworzony konkurs do majątku p. Maurycego Saengera zarejestrowanego pod firmą „M. Saenger, sprzedaż komisowa drzewa" w Krakowie uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. S. 10/7 117 (1024)

W sprawie masy konkursowej Noela Fussa i Majera Herziga mianuje się w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego, c. k. radcy Łucyliana Kmicikiewicza komisarzem konkursowym dla wymienionej masy c. k. radcę sądu krajowego Eliasza Fraenkla.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 16 stycznia 1909.

Konkursa.

L. 197/09 (1053 2—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek przeniesienia notaryusza Karola Wanieka z Horodenki do Jarosławia posady c. k. notaryusza w Horodence, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącej posady, wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 28 lutego 1909.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1909.

L. 15/1 (1000 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionej posady skryptora przy Bibliotece c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego z systemizawanymi poborami VIII. klasy rangi t. j. z płacą 3600 kor. i dodatkiem aktywalnym 1104 kor., ewentualnie opróżnić się mającej posady amanuenta przy tej samej Bibliotece z systemizowanymi poborami, IX. klasy rangi t. j. 2800 kor. i dodatkiem aktywalnym 960 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać austryacką przynależność państwową, stopień doktora jednego z Uniwersytetów austryackich, ewentualnie świadectwo złożonego egzaminu na nauczyciela szkół średnich, dostateczną znajomość ważniejszych języków, przedewszystkiem krajowych, w końcu znajomość służby bibliotecznej na podstawie dłuższej praktyki w jakiejś publicznej bibliotece.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w powyżej wymienione dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne, wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty należy wnosić w drodze właściwej na ręce Dyrekcyi Biblioteki c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w terminie do dnia 28 lutego 1909 r.

L. Prez. 1369 (1006 1—3)

K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Zatorze jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 10 marca 1909 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 2 lutego 1909.

L. 4964 (1057 1—3)

Celem obsadzenia jednej posady rzeczywistego nauczyciela historyi naturalnej w c. k. VI. gimnazyum we Lwowie, ewentualnie innej posady z tej samej grupy opróżnić się mogącej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898 (Dz. p. p. Nr. 173) i z 24 lutego 1907 (Dz. p. p. Nr. 55).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 lutego 1909.

Kandydaci którzy pragną aby służba spędzona przez nich w charakterze egzaminowanych zastępców nauczycieli, była im policzona do stabilizacyi i przyznania dodatków pięcioletnich, mają do podania dołączyć stwierdzony przez Dyrekcye odnośnych zakładów wykaz czynności, wykonywanych w wyżej wymienionym charakterze.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, że uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Wymieniona posada ma być obsadzona od 1 marca 1909.

Lwów, dnia 31 stycznia 1909.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski, w. r.

L. Prez. 3402/9 (1060)

K o n k u r s.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego są do obsadzenia nowo kreowane posady sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a to po jednej przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie i Czerniowcach, oraz przy c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku, Stanisławowie i Stryju.

Ubiegający się o te, lub o takie same przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym w Galicyi wschodniej lub na Bukowinie opróżnić się mogące posady, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 25 lutego 1909 do dotyczącego Prezydyum Trybunału I. instancyi.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

L. Prez. 3425 (1058)

K o n k u r s.

W okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie są do obsadzenia posady kancelistów w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a to po dwie przy Sądzie krajowym we Lwowie i przy Sądzie obwodowym w Stanisławowie, zaś po jednej przy Sądach obwodowych w Samborze, Sanoku, Stryju, Suczawie i Tarnopolu, tudzież przy Sądach powiatowych w Boryni, Delatynie, Radowcach, Serecie, Storożyńcu, Sokalu, Brzozowie, Bołszowcach i Budzanowie.

Zauważa się, że na posady kancelistów w Sokalu, Brzozowie, Bołszowcach i Budzanowie wymagane jest bezwarunkowo uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych (egzamin dla ksiąg gruntowych).

Ubiegający się o te, lub o takie same przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicyi wschodniej, lub na Bukowinie opróżnić się mogące posady, wniosą w myśl §§ 2, 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. pp. należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej, w terminie do 15 marca 1909 do Prezydyów Sądów kolegialnych, w których okręgu posada jest do obsadzenia.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

L. Prez. 3401/9 (1059)

K o n k u r s.

Posada praktykanta rachunkowego przy Departamencie rachunkowym c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą należycie udokumentowane podania do 25 lutego 1909 do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 27 (1005)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1909, Pr. V. 4 9, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Grazer Wochenblatt" vom 31 Jänner 1909 wegen der Notiz: „Undeutsches aus Graz" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1909, Pr. 1/9, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Messaggero", 4. Jahrgang, vom 28 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Dall'altipiano in der Stelle von „Ecco" bis „ragione" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1909, Pr. 2,9, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „L' Alto Adige" ddo 26—27 Jänner 1909 wegen der Artikel: „La situazione economica dell'Austria" in der Stelle von „Ma i denari viceversa" bis „di tutto il mondo civile"; „I fratelli Bandiera" von „il culto tradizionale" bis fatti del passato" und von „ci fa seguire i Bandiera" bis „rivoluzione e la resurrezione" nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1909, Pr. I. 64/9, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Pravo Lidu" vom 25 Jänner 1909 wegen der Beilage zu der Nummer 26: „Priloha k casopisu ‚Pravo Lidu' k cislu 26 ze dne 26 ledna 1909. Vydani pondelniho cisla pro venkovske abonenty" wegen der Stellen von „Vcera po poledni, gdyz byl skoncem obvykly buml" bis „svym zajmum a cilum", von „Nestalo se take nejmensiho pri„ori" bis „dotykaly zad prchajicich lidi", von „Cetnici na okamzik u Prasne bramy zastavili" bis „co nejrozhodneji popiraji" des Artikels: „Bajonetovy utok na prazskych ulicich" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1909, Pr. 4/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Luditzer Zeitung" vom 23 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Unsere Verwaltung" bis „ins Blaue?" des Artikels: „Die österreichische Diplomatie" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1909, Pr. 6 9 die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Nase Snahy" vom 29 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Pani" bis „jeji lasku k P. T." des Artikels: „Merklin" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1909, Pr. VIII. 3/9, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Ostravsky Dennik" vom 27 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Ceske zeny!" in der Stellen von „Proto nase" „sve hledaji" und von „Malo by" bis „prace narodni" nach § 302 St G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 132/09 (1054 2—3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby z tytułu ustawowego prawa zastawu po myśli § 25 ust. not. do kaucyi służbowej za śp. Władysława Hołubowskiego byłego c. k. notaryusza poprzednio w Starejsoli, a następnie w Delatynie przez dr. Antoniego Terleckiego i Izydorę z Hołubowskich Terlecką na ich realności lwh. 83, 504 i 858 w Rohatynie w sumie 2000 kor. zahipotekowanej jakiekolwiek pretensye sobie rościli, aby te pretensye swoje najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tut. c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym zezwolenie na zwolnienie tej kaucyi z pod węzła kaucyjnego i wykreślenie z odnośnych realności bez względu na ich możliwe pretensye wydanem będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 30 stycznia 1909.

L. 561 (983 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Wydział powiatowy Brzeski podaje po myśli § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej do wiadomości, stron interesowanych, iż zamknięcia rachunkowe i inwentarz powiatu za rok 1908, mogą być w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przeglądane.

W Brzesku, 28 stycznia 1909.

Prezes Rady powiatowej: Jan Götz. Sekretarz Wydziału: Dr. Baltaziński.

L. cz. Cw. 13/9 (1) (1020)

E d y k t.

Przeciw Janowi Bezkorowajnemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Brzeżanach przez Związek kupiecki w Brzeżanach pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Bezkorowajnego, ustanawia się pana dr. C. Reicha, adwokata w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.

Oddział II.

Brzeżany, dnia 5 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 34/9 (1) (1028)

E d y k t.

Przeciw Annie Kowalskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Ilka i Katarzynę Kocanów rolników w Nowosielcach pozew o własność i oddanie w posiadanie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 4 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Anny Kowalskiej ustanawia się pana dra Jana Walewskiego, adw. kraj. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 23 stycznia 1909.

L. XVII. 5/41

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z z 5 lutego 1909 l. XVII. 5/41 tyczące się wprowadzania bydła rogatego z Niemiec do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

C. k. Ministerstwo rolnictwa na podstawie art. 5 konwencyi weterynarskiej z państwem niemieckiem z 25 stycznia 1905 i punktu 8. protokołu końcowego, Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906, reskryptem z 29 stycznia 1909 l. 3963 wzbroniło bezwarunkowo wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa z zapowietrzonych zarazą płucną i z tego powodu zamkniętych okręgów państwa niemieckiego, a mianowicie z okręgu miejskiego Berlin (Stadkreis), obwodu rządowego (Regierungsbezirk) Poznań w królestwie pruskim, oraz z księstwa Anhalt.

Zakaz ten obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" aż do odwołania w miejsce zakazu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 15. grudnia 1908 l. 49.047, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 23. grudnia 1908 l. 172.490.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 5 lutego 1909.

(1052 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 28 stycznia 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Salomona Grossa z siedzibą we Lwowie.

Dnia 17 stycznia 1909 zmarł adwokat dr. Jakób Rittigstein w Kołomyi, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Abę Goldschlaga w Kołomyi.

Dnia 23 stycznia 1909 zmarł adwokat dr. Edmund Lorsch w Stanisławowie, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Włodzimierza Jurkiewicza w Stanisławowie, wreszcie

dnia 1 lutego 1909 zmarł adwokat dr. Izydor Charman w Bołszowcach, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Maksymiliana Zetterbauma we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. C. 24/9 (1) (1039)

Przeciw Michałowi Bikowi zwanemu Sokołem z Pietruszej Woli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego we Frysztaku przez Grzegorza Kaszyka z Pietruszej Woli pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 lutego 1909 o godzinie 11·30 przed południem b. 2.

Celem strzeżenia praw Michała Bika z Pietruszej Woli, ustanawia się pana Michała Kordaszewskiego c. k. notaryusza we Frysztaku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Bika z Pietruszej Woli w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 29 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 54/9 (1) (1026)

Edykt.

Przeciw Szymonowi Mieleckiemu przedtem w Posadzie olchow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Jana Kulczyckiego „Wołczko" pozew o 914 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 marca 1909 o godz. 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Weidmana adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 22 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 58/9 (1) (1027)

Edykt.

Przeciw Szymonowi Mieleckiemu, przedtem w Posadzie olchowskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Jana Kulczyckiego „Wołczko" pozew o 726 kor. 95 hl. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 marca 1909 godz. 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Weidmana, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. Cw. III. 121/9 (1) (1066)

Edykt.

Przeciw Majerowi Melzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Issera Hermana pozew o 800 koron i 2100 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia z dnia 18 stycznia 1909 Cw. III. 121 9 (1).

Celem strzeżenia praw Majera Melzera ustanawia się pana dra Steinberga, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18 stycznia 1909.

L. cz. C. IV. 19/9 (1) (1044)

Przeciw Mateuszowi Dudzikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kolbuszowej przez Jędrzeja Strzępę rolnika w Przyłęku pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Bryka w Kolbuszowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kolbuszowa, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. hip. 762/8 (1051)

Edykt.

P. Leszkowi Czarnożyckiemu dawniej zamieszkałemu w Bonarówce, ma być doręczoną uchwała z dnia 26 sierpnia 1905 liczba czynności hip. 762/8.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyżej wymieniony przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana Iwana Hołodyńskiego w Bonarówce.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 22 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 612/8 (2) (997)

Edykt.

Przeciw Michałowi Woś, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Michała Gajdę pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 15 lutego 1909.

Celem strzeżenia praw Michała Wosia ustanawia się Stefana Kudłaka w Wylewie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. C. I. 38/9 (1) (1036)

Edykt.

Przeciw Naftalemu Lilien, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. tut. sądu przez Etlę Weissberg pozew o 480 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 4 lutego 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Buszyńskiego, c. k. notaryusza w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. Cw. III. 150/9 (1) (1967)

Edykt.

Przeciw Majarowi Melzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowy w Krakowie przez Henryka Sternberga w Krakowie pozew o 889 kor. 68 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21 stycznia 1909 Cw. III. 150/9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Romana Sulimira, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 21 stycznia 1909.

L. V-b. 238 A/3 (1056)

Wynagrodzenie za obiad dla c. i k. wojska.

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. i k. Ministerstwem wojny, oznaczyło na podstawie § 51 ustawy z 11 czerwca 1879 (Dz. u. p. Nr. 93) reskryptem z 19 grudnia 1908 L. 2024/08 wynagrodzenie należne ze Skarbu wojskowego w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1909 za obiad dawany podczas przemarszu żołnierzom od ponoszącego kwaterunek, począwszy od chorążego aż do najniższego stopnia w następujących kwotach:

a) sześćdziesiąt cztery (64) h. dla miasta Lwowa,

b) pięćdziesiąt siedm (57) h. dla miasta Krakowa,

c) czterdzieści dwa (42) h. dla wszystkich innych stacyj przechodowych w kraju.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 33/9 (1) (1035)

Edykt.

Przeciw Tekli Nieczesnej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Haśkę Danyluk pozew o 336 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 1 lutego 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana Władysława Buszyńskiego, c. k. notaryusza w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 5/9 (1) (1096)

Edykt.

Przeciw Janowi Kłopotowskiemu z Kaniowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starej soli przez Antoniego Góralewicza pozew o 324 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 8 lutego 1909 o godz. 11 rano, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Jana Kłopotowskiego, ustanawia się pana Iwana Sycz, rolnika w Kaniowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stara sól, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 8/9 (1) (1080)

Edykt.

Przeciw Józefowi Byk przedtem w Tyrawie wołoskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Arona Rubinfelda, pozew o zniesienie spólności objętej lwh. 38 gm. kat. Tyrawa wołoska.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 lutego 1909 godz. 10 rano, biuro Nr. 36 w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Józefa Byka, ustanawia się pana dra Walewskiego adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 2 stycznia 1909.

L. cz. C. 31/9 (1) (1032)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Kunie, synowi Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Arona Händlera w Moszczenicy pozew o 444 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie, biuro Nr. 6 audyencyę na dzień 12 lutego 1909 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Maciejowskiego w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 17 stycznia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. III. 411/8 (2) (948 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Zwierzchności gminnej w Kościoszynie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu Nr. 642 wystawionej na imię „Fundusz ubogich gminy Kościoszyn" opiewającą na 46 kor. 23 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. T. 22/8 (3) (806 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci.

Wedle twierdzenia Julianny Dutkowej gospodyni w Złotnem mąż jej Wincenty Dutka urodzony 8 lipca 1870 wyjechał w roku 1907 na zarobek do Ameryki i tamże zmarł w dniu 19 czerwca 1908 r.

Ze względu, że wypadek śmierci nie został tamże w księgach metrykalnych zanotowany, przeto prosi o uznanie Wincentego Dutki za zmarłego.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wincenty Dutka w dniu 29 czerwca 1908 zmarł, przeto na prośbę Julianny Dutkowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora c. k. notaryusza Paczoskiego w Nowym Sączu aż do dnia 1 maja 1909 o pobycie Wincentego Dutki.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. T. 2/9 (1) (883 3—3)

Na prośbę Abischa Seidmanna kupca w Czortkowie wdraża się amortyzacyę co do zgubionego dowodu zobowiązania się z daty Skała 8 stycznia 1908 na 600 kor. opiewający, wystawiony przez Kasę zaliczkową w Skale, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką na rzecz Abischa Seidmanna, a płatny á l'ordre dnia 1 kwietnia 1908 bez wzajemnego świadczenia. Dowód był po żydowsku napisany.

Posiadacza dowodu tego wzywa się, by dowód ten do 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie dowód ten po bezskutecznym upływie czasu tego za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 11 stycznia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. VIII. 272/8 (859 3—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę ze Stułów 1-o Ryżyk 2-o Dejsak w Kałuszu.

Kuratorem jej ustanowiono Jaśką Stułę w Seredném.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, duia 14 września 1908.

L. cz. P. 107/8 (868 3—3)

Edykt.

Agatę Górnisiewicz z Mogilan za umysłowo chorą uznano.

Kuratorem ustanowiono Jędrzeja Górnisiewicza z Mogilan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. A. I. 157/7 (8), P. I. 47/8 (992 2—3)

Za głupkowatego uznano Franciszka Galicę syna Jakóba w Białym Dunajcu.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Małygę w Białym Dunajcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 20 grudnia 1908.

L. cz. P. VIII. 271/8 (971 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Fennę Makar ur. Ławrów w Petrance.

Kuratorem jej ustanowiono p. Mikołaja Jackowa w Petrance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 12 sierpnia 1908.

L. cz. P. VI. 6/9 (1) (967 2—3)

Edykt.

Franciszek Jedlicki syn Jana z Białej, uznany za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiony Michał Merkier z Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 17 grudnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 222/8, P. 107/8 (4) (938 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, że dnia 20 lipca 1908 w Kasinie wielkiej zmarła Agnieszka z Horników Dudzikowa nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jakóba Hornika nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Józefen Hornikiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 30 września 1908.

L. cz. A. 184/8 (9) (951 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 15 marca 1900 w Klimkowcach zmarła Anastazya Łuczka nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica Piotra Łuczki nie jest znane, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Dwornikiem Klimkowicz ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesiolo, dnia 7 listopada 1908.

L. cz. A. XI. 290/7 (11) (921 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza, że dnia 21 grudnia 1904 w Anainewie zmarł Antoni Gilewicz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustatniej woli, w którem ustanawia dziedziczkę Władysławę Gilewicz.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Władysławy Gilewicz nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Oleśnickim, adwokatem w Drohobyczu ustanowionym dla nieobecnej, Władysławy Gilewicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 5 listopada 1908.

L. cz. A. XI. 465/7 (6) (922 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza, że w dniu 26 lipca 1907 w Drohobyczu (w szpitalu) zmarła Katarzyna Janikowska, zarobnica lat 54 rel. rzymsko katolickiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Tomasz Gawlik, adw. w Drohobyczu kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 27 listopada 1908.

L. cz. A. V. 285/8 (8) (927 3—3)

Edykt.

Dnia 15 sierpnia 1908 zmarł w Horodence Josel Rosenbaum z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, ktorem ustanowił dziedzicami dzieci swoje Dawida, Szulima i Jukla Rosenbaumów, tudzież Esterę z Rosenbaumów Majerową, Sarę z Rosenbaumów Rosenbaumową i Hencię z Rosenbaumów Birmanową.

Sąd, nie znając pobytu Henci z Rosenbaumów Birmanowej, wzywa ją, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże Sądzie i wniesła oświadczenie się dziedziczką, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z Kuratorem Jakóbem Danknerem dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 24 września 1908.

L. cz. A. IV. 445/8 (3) (966 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, że dnia 29 września 1898 w Samborze zmarła Mina z Finsterbuschów Weinertowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu córki spadkobierczyni Miny recte Mizel z Weinertów Freundlich nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem dr. Joachimem Finsterbuschem, adw. w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 19 stycznia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 1952 Rg. C. 39 (1011)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wpisano w rejestrze oddział C.:

Siedziba spółki; Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo opału ropnego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

Członkowie zarządu wystąpili: Gedeon Gedroyć i Antoni Plutyński.

Zawiadowcami wybrani: dr. Tadeusz Moszyński, właściciel dóbr i zastępca dyrektora gal. kasy zaliczkowej we Lwowie, Kazimierz Neyman, inżynier górniczy w Wolance i dotychczasowy prokurzysta.

Prokura udzielona Jerzemu Mikulskiemu urzędnikowi Spółki we Lwowie.

Prokura zgasła Kazimierza Neymana.

Data wpisu 11 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 10 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1816 Rg. A. I. 109 (1010)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Drukarnia mieszczańska Gorazdowski i spółka".

Przystąpił do spółki jako jawny spólnik Feliks Thumen.

Reszta wpisów niezmieniona.

Dzień wpisu: 4 listopada 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 3 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 237/8 Stow. II. 86 (914)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Barwałd dolny.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Barwałdzie dolnym, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Data statutu: Wadowice, dnia 2 grudnia 1908 roku.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie kredytu swym członkom na warunkach możliwie dogodnych i obracanie ich kapitałami w granicach ustawy.

Czas trwania jest nieograniczony.

Dyrekcya: Stanisław Moskała, Franciszek Moskała i Stanisław Kąkol dyrektorowie, Jakób Kleszcz zastępca dyrektora.

Podpis firmy (F. Z.): Pod wyciśniętą lub wypisaną firmą podpisują się własnoręcznie dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora.

Ogłoszenia wszelkie umieszczane będą w dzienniku politycznym „Nowa Reforma", w Krakowie wychodzącym.

Udziały członków: Każdy członek może mieć tylko jeden udział wynoszący najmniej 10 kor., a najwyżej 5000 kor.

Odpowiedzialność jest ograniczona do czterokrotnej wysokości udziału deklarowanego.

Data statutu: 23 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 19 grudnia 1908.

G. Zl. Firm. 1970 Rg. A. I. 124 (1014)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register Abtlg. A.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Santic und Petkovic".

Betriebsgegenstand: Verkauf und Ausschank Mostarer (Herzegovina) Weine.

Gesellschaftsform: offene Handelsgesellschaft seit 19 August 1908.

Persönlich haftende Gesellschafter: Sava Santic in Mostar und Michael (Miho) Petkovic in Lemberg.

Vertretungsbefugt: jeder der beiden Gesellschafter selbstständig.

Firmazeichnung: eigeschändiges Niederschreiben des Firmawortlautes durch einen der Gesellschafter.

Datum der Eintragung: 11 Jänner 1909.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abteilung IV.

Lemberg, am 10 Jänner 1909.

L. cz. Firm. 1792 pojed. II. 231 (1013)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Żółkiew.

Brzmienie firmy: Naftali Licht.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa siana i słomy dla c. i k. wojska.

Skutkiem zwinięcia firmy.

Dzień wpisu: 30 listopada 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 30 listopada 1908.

G. Zl. Firm. 1856 Rg. B. 15 (1017)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt B.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Fabrik Landwirtschaftlicher Maschinen Actiengesellschaft „Kühne" Filiale Lemberg.

Zweigniederlässung der in Moson (Ungarn) mit der firma: ungarisch: „Kühne", mezögazdasági gipgyár reszoé nytársaság. Deutsch: Fabrik Landwirtschaftlicher Maschinen Actiengesellschaft „Kühne" bestehenden Hauptniederlassung.

Die sg. Eintragung vom 30 November 1908 Firm. 1636 Rg. B. 15 wird dahin richtig gestellt dass:

a) die obige Zweigniederlassung für Galizien und Bukovina errichtet wurde,

b) die 90-jährige Zeitdauer des Unternehmens vom 6 August 1908 gerechnet wird,

c) die Höhe des Grundkapitals 200.000 K. in Actien à 200 K. sich auf die in Moson bestehende Hauptniederlassung bezieht,

d) die von der Gesellschaft ausgehenden Kundmachungen sind im Amtsblatt „Budapesti Közlöny" zu verlautbaren.

Datum der Eintragung: 18 Jänner 1909.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, den 16 Jänner 1909.

L. cz. Firm. 1876 Stow. III. 109 (1016)

Zmiany i dodatki do wpisanych firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Centralna kasa związkowa we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu dnia 19 listopada 1908 uchwalono zmianę §§ 23, 50, 62, 64 statutów uwidocznioną w protokole przechowywanym w tus. zbiorze dokumentów.

Data wpisu: 18 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 16 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1786 Rg. I. 121 (1015)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Dom handlowo-komisowy „Grzymała" Żelechowski i Budziszewski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: ajencya i handel artykułami technicznymi.

Forma spółki: jawna spółka od 21 listopada 1908.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Stanisław Jan Jerzy 3-im. Żelechowski i Leon Rudziszewski, przemysłowcy we Lwowie.

Do zastępstwa spółki uprawnieni: obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpisy obu spólników.

Dzień wpisu: 18 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 18 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 12 Rg. A. I. 125 (1012)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „S. Bodek & P. Reiss".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych.

Forma spółki: jawna spółka od 1 października 1908.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Szymon Bodek i Pinkas Reiss, kupcy we Lwowie.

Do zastępstwa jest uprawniony każdy spólnik z osobna.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieści którykolwiek ze spólników swój podpis.

Dzien wpisu: 11 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1183 Stow. IV. 61 (986)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 8 października 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzilanie członkom pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu;

b) przyjmowanie i oprocentowywanie zaoszczędzonych przez członków pieniędzy;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd: Ks. Jakób Kamieński, proboszcz w Chrzanowie, jako przełożony zarządu, Franciszek Urbańczyk, inżynier w Chrzanowie, jako zastępca przełożonego, Józef Oczkowski starszy, Józef Oczkowski młodszy, właść. realn. w Chrzanowie, Jakób Chłopek, właściciel kamieniołomu, Antoni Oleksiewicz, rolnik w Kątach, Mikołaj Dudek, rolnik w Górach luszowskich, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.: pod pieczęcią (stampilią) firmy podpisuje przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki, w razie potrzeby „w czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez Patronat; ogłoszenie Walnego Zgromadzenia przez rozesłanie cyrkularza.

Udziały członków: Jeden udział wynosi dziesięć (10) kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć (5) udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: dnia 24 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 12 grudnia 1908.

Ч. сп. Firm. 1938 Stow. II. 320 (1018)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стовариш.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских:

Осідок стоваришення: Брусно старе.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Бруснї старім, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою".

Член заряду виступив: О. Йосиф Горчицкий.

Член заряду вибраний: О. Михайло Посїкира, гр. кат. парох в Бруснї новім, яко настоятель заряду.

Дата вписy: 19 сїчня 1909.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 19 сїчня 1909.

L. cz. Firm. 17/9 (908)
Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Nowy Targ.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie stolarzy w Nowym Targu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Nowy Targ, 22 listopada 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakładanie warsztatów w ruchu mechanicznym we własnych lub najętych lokalach dla członków, wytwarzanie półfabrykatów i sprzedaż ich członkom, zakupno i sprzedaż członkom surowców, narzędzi i przyborów potrzebnych w przemyśle stolarskim.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę stanowią: Józef Jończy, Jędrzej Czubernat i Grzegorz Franciszek Bełtowski z Nowego Targu jako dyrektorowie, oraz Jan Niemiec i Bartłomiej Bryniarski z Nowego Targu jako zastępcy dyrektorów.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj dyrektorowie, względnie dyrektor i zastępca.

Ogłoszenia następują okólnikami i plakatami.

Udział jeden wynosi 200 kor. Członkowi wolno mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: do trzykrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 23 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Nowy Sącz, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1265 Społ. III. 15 (959)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek akcyjnych.

Do rejestru spółek należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Zmiana statutu: Na ogólnych zgromadzeniach akcyonaryuszy z dn. 1 lutego 1907 i z 8 lutego 1908 uchwalono zmianę dotychczas obowiązującego statutu.

Nowy statut zatwierdzony został reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 23 listopada 1908 l. Nam. XIII. 137.126 w imieniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych na mocy upoważnienia z 30 marca 1908 l. 9880 i 7 października 1908 l. 32698 Według tego statutu.

Czas trwania spółki jest nieograniczony, a zarząd spółki według art. 227—241 u. k. który dotąd sprawowała Rada zawiadowcza, stanowi obecnie dyrekcya składająca się z jednego, lub kilku dyrektorów, oraz z jednego, lub kilku zastępców dyrektorów.

Dyrektorów i zastępców mianuje Rada zawiadowcza.

Podpis firmy: Pod wyrazami: Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, czy to wydrukowanymi, czy też przez kogobądź wypisanemi, kładąc swe podpisy dwóch członków dyrekcyi, lub też jeden członek dyrekcyi wspólnie z prokurzystą.

Ustąpił dyrektor Ludwik Morelowski.

Zgasło prawo podpisywania firmy przez członków Rady zawiadowczej: dr. Tadeusza Bernarskiego, dr. Kazimierza Czarnika, dr. Stanisława Schätzla, Adolfa Schütza, Ludwika Baldwina, Raumolta, dr. Wilhelma Bindera, dr. Władysława Lisowskiego, Juliana Tołłoczko i Józefa Strzyżowskiego.

Obecna dyrekcya: Mieczysław Sędzimir dyrektor, Albert Ungar zastępca dyrektora.

Data wpisu: 5 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1908.

Ч. сп. Firm. 868/8 Stow. VI. 33 (962)
Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 4 січня 1909, вписано до реєстру для стоваришень заробкових і господарчих, же на підставі статута завязало ся дня 29 грудня 1908, стоваришенє під фірмою: „Народний Дім“, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою в Болестрашичах“.

Час єствованя є необмежений.

Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня тої цїли буде стоваришенє:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунта і будинки в цїли веденя спільного господарстна спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеилодів для своїх членів в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займати ся перетворенєм продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів;

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

д) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Першими членами управи суть:

1. Іван Рибак, господар в Болестрашичах.

2. Павло Ходоровский, господар в Болестрашичах.

3. Йосиф Чупило, господар в Болестрашичах.

Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Вступна оплата члена виносить 1 кор., а уділ 10 корон. Оден член може мати більше уділів. Уділ можна вплатити або відразу або в місячних ратах по 1 кор. Перша рата мусить бути вплачена при вступленю до стоваришеня.

Всякі оголошеня стоваришеня будуть на таблици уміщені на льокалю стоваришеня або в одній з львівских часописей.

Оголошеня загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланєм обіжника.

Перемишль, 29 січня 1909.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 7173/3 (1004 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie pewnej części robót budowlanych z okazyi projektowanego urządzenia wymijalni Rychcice w klm. $65^1/_8$ linii kolejowej Chyrów-Stryj.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które bezwarunkowo mają być wykonane do 15 sierpnia 1909, należy wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane z okazyi urządzenia wymijalni Rychcice w klm. $65^1/_8$ linii kolejowej Chyrów-Stryj“ najdalej do 20 lutego b. r. 12-ta godzina w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysyłać je tamże pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie nadeszły.

Komisyjne otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 20 lutego 1909 o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 2500 kor. uiścić je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 20 marca 1909 włącznie.

Ogólne i szczegółowe warunki wykonania robót budowlanych przeznaczonych do rozdania jak również odnośne plany wyłożone są do przejrzenia w oddziale utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, II. piętro, gdzie również otrzymać można formularze na oferty z przynależnymi wykazami poszczególnych robót, jakoteż i przepisy szczegółowe dla wnoszenia ofert.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, jak również oferty nadeszłe po upływie terminu wniesienia, nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich nadesłanych ofert, bez podania powodów.

Lwów, w styczniu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 29 z dnia 7 lutego 1909.

COLOSSEUM HERMANÓW

Od 1 lutego b. r. Od 1 lutego b. r.

Fenomenalny program nowości!

The HARDINIS

znakomity kwartet smyczkowy z najmniejszym i najmłodszym kapelmistrzem świata.

JENNY MANINGO

„w swojej scenie Córka pułku".

SOUERS MONTEZ

tancerki akrobatyczne.

ANGELE LESCAUT

najznakomitsza wirtuozka na arfie.

S'Liser & der Moar v. Schliersee

Humorystyczna scena alpejska „Kłusownik u żniwiarki".

The Guitanos

Wielka pantomina „Ptaki nocne".

FLOYE THROPP & BICKNELL

Nowość! Błyskawiczne modele.

SOUERS ANDERSEN

niezrównane ekwilibrystki nożne.

VITOGRAPH

Najnowsze i najpiękniejsze żywe fotografie.

Dowód zdolności

Farsa ze śpiewami w jednym akcie Neidhardta.

(Grana w „Wenecyi w Wiedniu" z ogromnem powodzeniem przeszło 100 razy z rzędu).

OSOBY:

Ekscellencya Baron Glinzberg, intendant nadwornego teatru . . p. Z. Wesołowski
Springer, ajent teatralny . . . . p. A. Skotnicki
Służący biura intendanta . . . . p. St. Szosland
Irma Luczony . . . . p. K. Jarosz
Heloiza Wurzel . . . . p. W. Arciszewska
Emma Denter . . . . p. M. Mańkowska
Walter, reżyser . . . . p. J. Marczewski

Rzecz dzieje się w małej rezydencyi w Niemczech.

Kierownik artystyczny R. Franziak. — Orkiestra c. i k. 95 pułku p.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o g. 4-tej po poł. i 8-mej wieczór.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika l. 5.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wysiewki
z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Willa na Kastelówce
składająca się z trzech pomieszkań do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. Z.“ w biurze p. Sokołowskiego.

STAROŻYTNE MEBLE
z kilku pokoi do sprzedania, ulica Nabielaka l. 15, I. piętro, oglądać od 2-giej do 4-tej, tamże mieszkanie 6 ewentualnie 3 pokoje z meblami lub bez do wynajęcia.

W Rynku w Krakowie
trzypiętrowa kamienica zajmująca ¼ morga gruntu, z oficyną bardzo dużą w razie zburzenia **18 lat wolną od podatku, zaraz do sprzedania.** Zgłoszenia pod adresem: **Dr. Faustyn Jakubowski, Kraków, ul. Bracka 10.** Pośrednictwo wykluczone.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

MIESZKANIA DO NAJĘCIA
ul. Asnyka Nr. 7,
I. piętro:
4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. Elektryczne oświetlenie.
Od 1 maja b. r.
II. piętro:
4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. Elektryczne oświetlenie.
Od 1 marca b. r.
Oglądać można od godz. 11—1 rano i od 4—6 po południu.
Bliższa wiadomość tamże na I. piętrze lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12—4.

EKSPEDYCYA
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“
Lwów, Pasaż Hausmana 9,
skupuje **tomy 13 i 15 Sienkiewicza** jako dodatki do Tygodnika i płaci dobrze.

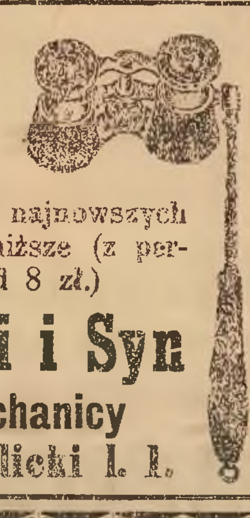
Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Kupię
kilkumiesięcznego pieska rasy „ratler“. Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

N. SZAPIRA

Zakład rytowniczy
i odlewarnia tablic metalowych
Lwów, ulica Ruska l. 1 d,
wykonuje gustownie i po umiarkowanych cenach stampilie kauczukowe, pieczęcie metalowe, marki pieczątkowe, tablice i napisy metalowe, oraz wszelkie grawury na różnych metalach.
Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilli.

PŁÓTNA
lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości poleca
Pierwsza korczyńska tkalnia
M. Goneta w Korczynie.
Cenniki oraz próbki żądanych gatunków franco.

Ostatnie nowości
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Precz z mamkami!
gdyż
Nutricia
jedyny Zakład dla Galicyi i Bukowiny wyrobu mleka dla niemowląt i dzieci lekarza gminnego dr. Fr. Fruchtmana Lwów, Zniesienie Tel. 1229, według systemu prof. dr. Backhausa wyrabia mleko zastępujące skutecznie mleko matki.
Główne składy droguerya J. Fruchtmana Lwów, Kazimierzowska l. 11 i we wszystkich aptekach i drogueryach. Zakład dostarcza też kefiru, kumysu i mleka świeżego. Dostawa własnymi wozami do domu bezpłatnie. — Prospekty na żądanie.

Księgarnia Polska we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a, poleca dzieła pedagogiczne **P. v. Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80,
Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60,
Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60,
Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4·20, — kurs II-gi kor. 5·40.

Kto bezpłatnie
otrzymać chce swój **portret** w naturalnej wielkości, wykonany na platyno-bromowym papierze, niech swój adres nadeszle na pocztówce do czytelni polskiej w Suczawie.

FILIA Cukierni Krakowskiej Troczyńskiego przy placu Unii Brzeskiej l. 9,
poleca
wyborne PĄCZKI, CIASTKA po 6 hal.
Funt KARMELKÓW 1 kor.

Transporta międzymiastowe
wozami meblowemi,
Przeprowadzki miejscowe
wozami firankowemi,
WSZELKIE DOWOZY wozami na resorach, platformach etc. **opakowanie mebli i manipulacye cłowe** wykonuje **najlepiej**
CARO i JELLINEK
Spółka z ogr. por.
Lwów, plac Smolki l. 3.

THIERRY'EGO BALSAM
jedynie **prawdziwy** z zieloną **marką**
ochronną „Zakonnicy“.
niezrównanie działający środek przy wszystkich chorobach płuc i piersi, łagodzi katar, uśmierza flegmę, uspokaja bolesny kaszel i uzdrawia podobne zastarzałe cierpienia.
Działa skutecznie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszystkich chorobach gardła. Usuwa pewnie febrę. Pomaga szybko przy chorobach wątroby, żołądka, kiszek, szczególnie przy kurczach żołądka, kłuciu w ciele. Uspokaja ból i leczy krwiotoczne żyły i hemorroidy. Działa łagodnie odprowadzając i czyszcząc krew, nerki, usuwa hypochondrye i melancholie. wzmacnia apetyt i trawienie. Służy wybornie przy bólu zębów i jamy ustnej' usuwa odbijanie i nieprzyjemny zapach z ust i żołądka. Pomaga wyśmienicie jako nadzwyczajnie dobry środek na rany, oparzeliny, odmrożone członki, wyrzuty i usuwa ból głowy, szum, darcie, bóle pedagryczne, choroby uszu i t. p. 12 małych, albo 6 podwójnych, lub 1 duża fam. flaszka K. **5.**
Thierry'ego maść centyfoliowa 2 słoiki K. **3** h. **60.**
Główny skład: **Apteka pod Aniołem Stróżem, aptekarza A. THIERRY w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.**
WE LWOWIE mają na składzie: Dr. Jan Pipes-Poratyński, Szymon Hay i H, Rubel.

Kto się nie przekona, ten nic nie wie
że u mnie można doskonałe towary kupić

6 sztuk prześcieradeł bez szwu, szczególnie dobry i silny towar z przędzy ręcznej 150/200 cm.	K. 15·40
6 sztuk prześcieradeł tej samej jakości 150 cm. szerokie, 230 cm. długie	K. 17·80
1 sztuka weby „Wenus“ na bieliznę i t. p. dobry materyał polecenia godny 82 cm. szeroki 23 m długi	K. 15·—
40 m. sortowanych resztek rumburskich 6—16 m. długich razem 40 m.	K. 20·—
1 biały lniany podwójny damaszkowy garnitur stołowy, obrus 155/155 i 6 sztuk serwet 70/70 cm., najnowsze wzory, doskonałe wykończenie	K. 9·50
1 biały lniany podwójny damaszkowy garnitur stołowy 155/300 cm. i 12 serwet	K. 19·—
1 biały lniany pojedynczy damaszkowy garnitur stołowy na 6 osób 150/150, 65/65 cm.	K. 6·60
1 biały lniany damaszkowy garnitur stołowy wyborne wykończenie na 6 osób 150/150 40/40	K. 11·—
1 kolorowy lniany damaszkowy garnitur do kawy różowy, niebieski, żółty, dobre wykończenie, na 6 osób 150/150 35/35 cm.	K. 7·50
1 tuzin białych lnianych damaszkowych ręczników 50/110 cm.	K. 8·—
1 tuzin białych podwójnych damaszkowych ręczników 54/120 cm.	K. 12·—
1 tuzin białych podwójnych damaszkowych ręczników 54/140 cm.	K. 14·—
1 garnitur na łóżku z doskonałego Mako-Grodel damaszku składający się z 9 m. 90 cm. i 8.20 m. 138 cm. szerokiego Grodlu	K. 24·—

wysyła za zaliczką
tkalnia bawełny, lnu, damaszku
JÓZEF STRIHAFKA
Cerveny Kostelec w Czechach.
Nie nadający się towar zostanie z powrotem przyjęty i pieniądze zwrócone.

BANK ZIEMSKI
w Łańcucie
Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący począwszy od 100 kor. wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.
Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 koron
za 8-dniowem wypowiedzeniem do	1.000 koron
za 14-dniowem wypowiedzeniem do	3.000 koron
za 30-dniowem wypowiedzeniem do	5.000 koron
za 60-dniowem wypowiedzeniem do	10.000 koron i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.
Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank na żądanie odpowiednie książeczki wkładkowe.
Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszów.
Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.
Bank urzęduje codziennie od godziny 9—12 przed południem i od 4—7 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.
DYREKCYA.

ZIARNO
Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich
daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej illustracyi i 12 książek treści powieściowej
Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:		Z przesyłką pocztową:	
we Lwowie: rocznie	12 kor. — hal.	rocznie	18 kor. — hal.
„ półrocznie	6 „ — „	półrocznie	9 „ — „
„ kwartalnie	3 „ — „	kwartalnie	4 „ 50 „

Redakcya w Warszawie, Nowy Świat 70.
Główna Ekspedycya na Galicyę:
Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej“ płacą:
we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. — na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.